Nr 166b. Dnia 4 lipca. Sroda. Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: ś. Józefa Kalasantego W.
Czwartek: śś. Cyrylla i Metodego B.
Piątek: ś. Dominiki Panny M.
Sobota: śś. Apolonjusza i Wilibalda.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 47.
Zachód „ „ 8 „ 21.

Długość dnia godzin 16 minut 34.
Ubyło „ „ 0 „ 8.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. *Jana z Dukli* i Elżbiety.
Poniedziałek: śś. Cyrylla B. i Anatolji.
Wtorek: 7 braci Męcz. ś. Felicyny.
Środa: Sabina Wyzn. i Pelagji P. M.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa ku adoracji Przenajświętszego Sakramentu, a to na intencję bractwa miejscowego.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana ku czci Najświętszego Sakramentu, solenna wotywa z asystą i procesją.

— W kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem-Mieście na też intencję odbędzie się o godzinie 3-ej i pół zrana uroczysta wotywa, a po południu o godzinie 3-ej i pół nieszpory. Najświętszy Sakrament wystawiony będzie od godziny 5 ej zrana aż do ukończenia nieszporów.

— W kościele Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście, z powodu trwającej oktawy nabożeństwa odpustowego, rozpoczętego dnia 2-go b. m. w uroczystość Nawiedzenia N. Marji Panny—odprawianą jest codziennie o godzinie 9-ej zrana wotywa, o godzinie 3-ej zaś po południu nieszpory.

Przegląd polityczny.

Politische Correspondenz otrzymała wiadomości ze stolicy albańskiej, sięgające do dnia 17-go z. m. Z dniem tym walka ustała i nie ponowiła się więcej w rozmiarach zasługujących na uwagę. Niektórzy przywódzcy plemion albańskich, zmuszeni brakiem amunicji, a w części nawet żywności, postanowili na teraz wycofać się z akcji, zbyt może gorączkowo podjętej i niedostatecznie przygotowanej. Uszli oni do sandżaku nowobazarskiego. Krąży jednak inna wieść, niestwierdzona urzędownie, ale tak wiarogodna, że obyć się może bez urzędowego stwierdzenia. Wedle tej wieści, W. Porta na przedstawienie jednego z mocarstw (Niemiec?) poleciła Hafizowi baszy drogą telegraficzną, aby zaprzestał kroków wojennych i starał się drogą układów i uprzedzającej łagodności uśmierzyć patrjotyczny fanatyzm albańczyków. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, natenczas pokaże się,—w co wierzyć należało,—że nie wojska tureckie poskromiły bunt albański i że o „stłumieniu” buntu w ogóle mowy niema.

Są natomiast inne względy szerszej polityki, wynikłe ze splotu rozmaitych rachub i życzeń, mających na oku zmianę stosunków na półwyspie bałkańskim. Te to względy, dzisiaj ważne szczególniej dla sprzymierzonych z Austrją Niemiec, mogły tu skuteczniejszą odegrać rolę, niż bataljony nizamów tureckich. Ruch albański był przedwczesnym dla interesów Niemiec i Austrji, które w tej chwili jeszcze nie zamierzyły przystąpić do zmian w ugrupowaniu czynników narodowo politycznych na półwyspie bałkańskim. W owej chwili, gdy ferment dzisiejszy, któremu podlegają młode i w części anemiczne państewka półwyspu, dojdzie do przesilenia i wybuchu, Albanja, jako naturalny wróg Czarnogórza i Bułgarji, będzie stanowiła żywioł równowagi na korzyść interesów Austrji i Niemiec. W Albanji mocarstwa te zechcą szukać miejscowego sprzymierzeńca, trzymającego w szachu obydwa słowiańskie, Rosji z wdzięczności sercem oddane księstwa.

Tym sprzymierzeńcem będzie tylko Albanja i ztąd losy tego drobnego ludu góralskiego tak żywo interesują opinję publiczną całej Europy, i dlatego fakt teraźniejszego powstania w Albanji był wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, dopóki nie pokazało się, że ruch był samorzutnym porywem patrjotyzmu albańskiego, nie zaś robotą dyplomacji. Chodziło o to, kto jest reżyserem widowiska, odgrywającego się w górskich wąwozach malissorów? Gdy się pokazało, że *mise en scene* spoczywa w ich własnych rękach, zajęcie powszechne ostygło i w interesie samychże albańczyków życzyćby należało, aby bez dalszego przelewu ciepłej krwi porozumieli się z Hafizem baszą.

P. Challemel Lacour przybył do Paryża i z dniem 1-ym b. m. objął urzędowanie. Legendę o jego ustąpieniu snują teraz śladem organów paryskich, stojących w stosunkach z pp. Ferrym i Waldeck-Rousseau, dzienniki angielskie. Powtarzają one plotki z poza kulis dyplomatycznych, jakoby lord Granville czuł się urażonym przez p. Challemel Lacour jeszcze z czasów ambasady londyńskiej ostatniego i niechętnie uprawiał glebę stosunków wzajemnych z rządem francuskim, jak długo polityką zewnętrzną Francji kieruje „szorstki minister”.

Standard opowiada, że zaraz po nominacji pana Challemel Lacour zgłosił się do niego dyplomata pewnego państwa, zaprzyjaźnionego od wieków z Francją (zapewne Anglji) i tak niegrzecznie został przyjętym iż udał się niezwłocznie z gmachu przy *quai d' Orsay* do panna Ferry ze skargą. Prezydent ministrów przeprosił ambasadora słowami: „Daruj pan, to człowiek chory!” To mówi *Standard.* Czy mówi prawdę?

Union, katolickie pismo paryskie, otrzymała w dniu wczorajszym z Rzymu telegram donoszący, iż Ojciec święty otrzymał już za pośrednictwem prezesa gabinetu pana Juljusza Ferry odpowiedź prezydenta rzeczypospolitej na pismo swoje, niedawno do pana Grévy wysłane. Jest to poufna nota, wykazująca najpierw trudność położenia, opisująca naturę stronnictw francuskich, malująca usposobienie kraju i izby—w dalszym zaś ciągu wylicza trudności, jakie rząd napotyka w usiłowaniach swoich, zmierzających do pohamowania antiklerykalnych dążności. Nota stara się dowieść, że katolicy francuscy są nieprzyjaźnie względem rządu usposobieni, że usiłują ministrom robić trudności. Koniec noty brzmi bardzo pokojowo.

Union dodaje nadto, iż Stolica św. otrzymała przyrzeczenie, że z okazji amnestji dnia 14 lipca przywrócone zostaną pensje tym proboszczom, którym je poprzednio zatrzymano. Tak podaje treść rzymskiej depeszy francuskiego dziennika półurzędowe biuro Wolffa w Berlinie.

Jeżeli osnowa odpowiedzi Grévyego, podana przez *Union*, jest prawdziwą i jeżeli streszczenie jej przez biuro Wolfa nie jest tendencyjnem, natenczas przyznać należy, że p. Grévy wypowiedział wiele prawdy w swym liście. Gabinet zostaje rzeczywiście pod terroryzmem stronnictwa radykalnego; p. Ferry w komisji konkordatowej i budżetowej musi staczać formalne bitwy parlamentarne, pragnąc uratować szczątki konkordatu z r. 1801. W odpowiedzi na korespondencję Ojca św. z p. Grévym lewica skrajna występuje z wnioskiem zniesienia poselstwa francuskiego przy Watykanie. Są to objawy fanatyzmu

Z Paryża.

(Dokończenie).

W roku 1800-ym pani de Beaumont nazywała Napoleona I-go Ludwikiem XIV-ym parwenjuszów. Joubert odpowiedział jej tym ciekawym wielce ustępem listu:

„Napoleon nie jest parwenjuszem, on wydobył się na miejsce sobie właściwe. Kocham go... Gdyby nie on, nie możnaby było odczuwać entuzjazmu dla czegoś żyjącego i potężnego. Ta dziwna gra rzeczywistości, uważana ze swego właściwego punktu widzenia, którą pani nazywasz ułudą, gdy nam się podoba i gdy nas zachwyca, nie mogłaby powstać w duszach naszych dla potęgi działania, gdyby nie ten człowiek nadzwyczajny. Życzę mu, aby wiecznie posiadał wszystkie cnoty, wszystkie środki, wszystkie światła i wszystkie doskonałości, na których mu może zbywa, lub których nabyć nie zdążył. Odżywił on i odrodził śpiący dotąd, zatracony, bezczynny i rozleniwiały entuzjazm, nietylko dla siebie ale i dla wszystkich wielkich ludzi. Jego karjera kazała umilknąć zimnemu rozumowi, a obudziła wyobraźnię. Admiracja zstąpiła z tronu swego i rozradowała ziemię zasmuconą, na której nie błyszczała żadna potężna i prawdziwa zasługa wszystkim imponująca. Bodajby jaknajdłużej trwały jego sukcesa, niech ich się coraz godniejszym staje i niech panem i władzcą będzie na długo!”

Pani de Beaumont zmarła na chorobę piersiową w Rzymie. Chateaubriand silnie wzruszony był wiadomością o niebezpiecznym jej stanie.

„Co się z nami stanie—pisze on do Jouberta—jeżeli ją utracim!? Któż nas po tej stracie pocieszy. Nie znamy ceny przyjaciół naszych i dopiero poznajemy ją w chwili, gdy grozi nam ich utrata. Niebo nas karze. Zabiera nam ich i pozostawia próżnię. Przebacz mi, kochany Joubercie, dziś zdaje mi się, iż mam takie samo serce, jak to jakie miałem w dwudziestym roku życia. Włochy odrodziły mnie. Kocham wszystko co mi jest drogie, z taką samą siłą jak w dawnych latach. Cierpienie jest moim żywicielem. Odnajduję się dopiero wtedy, gdy jestem nieszczęśliwy. Przyjaciele moi to dzisiaj rasa już tak rzadka, iż sama myśl o ich utracie krew mi w żyłach ścina...”

Chateaubriand pisał też z Rzymu do sukcesorów zgasłej pani de Beaumont:

„Nie będę was pocieszał, jak to jest w zwyczaju w podobnych okolicznościach, ani karmić was będę ogólnikowemi frazesami z zimnej filozofji ludzkiej zaczerpniętemi. Gdybym miał wam pisać tylko o próżnościach życia tego—toć jestem w mieście, w którem z każdego kamienia nową naukę wysnuć można.”

Wzniósł on swej przyjaciółce pomnik w kościele świętego Ludwika francuskiego w Rzymie, a na kamieniu wyryć kazał ów werset Joba:

„*Quare misero data est lux et vita his qui in amertudine animae sunt!*” (Dlaczego światło dane jest nędznym i życie tym, których serce w goryczy jest pogrążone“).

Joubert powiedział: „bywają książki, z których wieje woń cudowna”. Jest to z pewnością wielka rozkosz odetchnąć choć chwilę atmosferą tego społeczeństwa, którego Chateaubriand był osobistością najwybitniejszą a pani de Beaumont jedną z najsympatyczniejszych postaci.

Nie bez pewnej racji zarzucają Chateaubriandowi, iż widział tylko zewnętrzną poezję religji. Było też w owe czasy panowanie pobożności nieskończenie światowej. Ks. Galiani mówił o drzewach parku wersalskiego, iż są wysokie, proste i wysmukłe jak dworacy... Pobożność ówczesna wygląda jak wielkie przyjęcie u dworu, gdzie etykieta i dobre maniery najważniejszą grają rolę.

W obecnej chwili mamy tu praktyki religijne wprost przeciwnej natury...

„Armja zbawienia” jest w Paryżu i rozwija się nie zadziwiając Paryża, który zresztą trudny jest do wprowadzenia w podziw. Armja zbawienia odbyła posiedzenie w świątyni protestanckiej przy ulicy Roquepine, o dwa kroki od bulwaru Malesherbes, w samym środku arystokratycznej dzielnicy. Kwatera jednak główna armji jest na nadbrzeżnej Valmy, tuż obok dzielnicy la Villette w kącie Paryża, gdzie istotnie wieleby nawróceń było do dokonania i gdzie zapóźnieni przechodnie pilnie czuwać muszą nad zbawieniem swoich sakiewek...

Szczególnością armji zbawienia jest jej organizacja wojskowa, jej tytuł i wreszcie płeć i wiek jej kadr. Marszałkinią jest młoda i ładna panna, której fotografje sprzedają się u wejścia. Można kupić ją sobie w kapeluszu i bez kapelusza, stojącą i sie-

antikościelnego, z któremi bądźcobądź liczyć się musi rząd, wyszły z łona parlamentu i wyobrażający wolę narodu.

Br. Z.

O prawdę.

(*Art. nad.*)

Przed kilkoma dniami „jeden z uczestników" kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich w nrze 159b *Kurjera warszawskiego* zaalarmował ogół uczestników kasy pytaniem, kto ją obecnie reprezentuje?

Po za tem zaś pytaniem rzucił jeszcze kilka uwag mogących nasunąć każdemu wątpliwości co do sposobu wykonywania kontroli w kasie, regulaminu wyborów itd.

Napozór zdawaćby się mogło, iż zarzuty przez uczestnika postawione mają zupełną słuszność. Ostatnie bowiem posiedzenie roczne reprezentantów kasy odbyło się w dniu 21-ym lutego r. b., a mimo to dotąd nie ogłoszono w dziennikach listy obecnego składu reprezentacji. Dlaczego?

Przyznam się, iż jako uczestnik zaraz po przeczytaniu artykułu mojego towarzysza zadałem sobie takie pytanie. Obrałem tylko inną drogę rozstrzygnięcia kwestji i zamiast siedząc w własnym gabinecie snuć dalej pasmo krytyki, poszedłem do kasy, aby na miejscu sprawdzić stan rzeczy. Tu przekonałem się, iż obawy „uczestnika" są zupełnie płonne, oparte wyłącznie na bujnej fantazji autora, który zanadto jednostronnie dopatruje wszędzie samych tylko plam czarnych, zamykając oczy na strony dodatnie.

Na samym wstępie zaimprowizowanej przezemnie rewizji kasy przekonałem się, iż wybory reprezentacji w właściwym terminie dokonane zostały. W pierwszej zaraz sali kasowej wisi na ścianie w miejscu dla każdego dostępnem — zwyczajem lat dawnych—tablica, wymieniająca nazwiska obecnych reprezentantów w liczbie 50-ciu. Podążam dalej, aby zajrzeć do protokułu posiedzenia reprezentantów z dnia 19-go maja r. b. i tu znajduję listę 9-ciu nowoobranych członków w zupełnym porządku...

Przeprowadzone na tem posiedzeniu wybory powołały do reprezentacji pp. Sulkowskiego Edwarda, Skorynę Cezarego, Granzowa Kazimierza, Rudzkiego Konstantego, Weinerta Józefa, Kasprzykiewicza Feliksa, Bieńkowskiego Wojciecha, ks. Zygmunta Chełmickiego i Landego Michała.

A więc jawność czynności zarządu kasy jest najściślej zachowana!

„Uczestnik" nie chciał się o niej przekonać osobiście, dopatrzył nawet jej zupełnego braku i z tego punktu wychodząc, rzucił na kasę kilka pocisków, które równie łatwo dadzą się usunąć, jak i zarzut główny.

Czyż można zarzucać kasie brak i lekceważenie kontroli wobec faktu, który przecież powinien być znany uczestnikowi, iż kasa pożyczkowa posiada dziś dwie komisje—delegację kredytową i komisję rewizyjną, powstałe jedynie dzięki staraniom i z własnej inicjatywy komitetu? Czyż można dalej insynuować temuż komitetowi popieranie i faworyzowanie na wyborach swoich „najmilszych", skoro komitet w wyborach dotąd nie brał żadnego udziału i skoro ustawa kasy ściśle określa wymagane od kandydatów na reprezentantów kwalifikacje? Wszak same wybory piątej części reprezentantów co rok urządzane są najlepszym dowodem ścisłego przestrzegania zasad kontroli, gdyż o tak częstej zmianie w składzie reprezentacji nawet ustawa kasy nic nie mówi.

Wreszcie nacisk, położony przez „uczestnika" na zbyt wielką jakoby odpowiedzialność solidarną ogółu uczestników kasy jest również przesadny, jak są przesadne przytoczone wyżej zarzuty, ponieważ każdy z uczestników przystępując do stowarzyszenia składa deklarację, iż w razie potrzeby bierze na siebie odpowiedzialność *wspólną*, nie zaś *solidarną*. Jest to różnica wielkiej wagi i nikt nie może się tłumaczyć nieświadomością o jej istnieniu w kasie przemysłowców warszawskich. Czyżby o niej nie wiedział autor roztrząsanej tu odezwy do reprezentacji i komitetu kasy? A jeżeli wiedział, to czemu inaczej napisał?...

Sądzę, iż niniejsze wyjaśnienie przekona tak „uczestnika", jak i innych stowarzyszonych o bezzasadności zarzutów, czerpanych z urojenia o braku kontroli i jawności w kasie przemysłowców. Zresztą, ktoby chciał gruntownie poznać podstawy, na jakich się wspiera działalność kasy, tego odsyłamy do rozprawy p. Kirszrota, napisanej z powodu 10-lecia kasy w r. 1880-ym, rozprawy wyczerpującej i odpierającej wszelkie wątpliwości... *)

K., uczestnik kasy.

*) W nadziei, iż powyższe pismo rozstrzyga ostatecznie kwestję, ujawnioną przez autora artykułu w nrze 159b *Kurjera*, zamykamy dalszą w tej mierze dyskusję, łącząc tylko uwagę, iż nie byłoby rzeczą zbyteczną, gdyby zarząd kasy przemysłowców, przykładem lat poprzednich, ogłaszał rezultaty wyborów w właściwym terminie... *Przyp. red.*

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W TEATRACH.

Na wystawie elektrycznej w Wiedniu, odbyć się mającej w ciągu r. b., urządzony zostanie teatr, w którym okazywane będą widzom co wieczór wszystkie efekta oświetlenia elektrycznego sali przeznaczonej dla widzów i sceny.

Budowa tego teatru postępuje szybko. Zajmować on będzie cały pawilon wystawy, mający 103 metrów długości, a 14½ metrów szerokości, z portykiem w bogatym stylu renesansowym. W pawilonie oprócz teatru mieścić się będzie wspaniale urządzone *foyer* i cukiernia. Sala dla widzów służyć ma także na odczyty popularno-naukowe z doświadczeniami. Urządzeniem sceny, która mieć będzie 14 metrów szerokości i 11 metrów głębokości, zajmuje się towarzystwo „Asphaleia". Zastosowany tu zostanie system Gwinnera, w którym do zapuszczania i podnoszenia dekoracyj używa się maszyn hydraulicznych.

Wyjścia z parteru, ze sceny i z garderoby będą tak liczne, iż cały teatr będzie mógł być opróżniony w ciągu jednej do dwóch minut.

Najciekawsze urządzenie tego teatru stanowi naturalnie jego oświetlenie elektryczne. Prąd elektryczny produkować będzie maszyna dynamo-elektryczna, mogąca wystarczyć do 1,200 lamp żarzących o sile 20-tu świec każda. Maszyna ta, umieszczona w specjalnym pawilonie maszyn, odległym o 350 metrów od pawilonu teatralnego, przesyłać ma prąd po linie podziemnej z drutów miedzianych izolowanych. Automatyczny regulator utrzymywać ma równomierny rozkład prądu, odpowiednio do siły światła i liczby świateł, inny zaś aparat, modulator, służyć będzie do tego, aby można było przygaszać lampy w audytorjum oraz na scenie niezależnie jedne od drugich. Przy pomocy tego aparatu da się dowolnie stopniować światło od zupełnej ciemności aż do jasności dziennej, we wszystkich lampach lub częściowo, oraz w ciągu jednej sekundy zmieniać barwę światła białego na czerwone lub niebieskie.

Na przemiany z lampami żarzącemi zastosowywane będzie także w audytorjum i na scenie oświetlenie za pomocą lamp łukowych.

Ta konkurencja dwóch systemów, z których jeden — lampy żarzące — dotychczas prawie wyłącznie był do oświetlania teatrów używany, dastarczy zwiedzającym wystawę materjału do najciekawszych porównań i ostatecznie rozstrzygnie, któremu systemowi należy dać pierwszeństwo...

„Sezon róż."

Zaginęła w naszych czasach tradycyjna cześć dla róży!...

Nawet porę najwspanialszego jej rozkwitu nazwaliśmy... sezonem ogórkowym, zamiast instynktownie natrafić na wiele właściwszą nazwę „sezonu róż..."

Czas zawitania tych wdzięcznych kwiatów na ulice miasta nawet nie da się ściśle określić, z taką powitaliśmy je obojętnością, tak słabo rywalizowały one ze sztucznemi kwiatami gęsto rozsianemi na kapeluszach i sukniach pań naszych.

Panowie jeszcze większą okazywali im obojętność. Zwabiały one ku sobie nieliczną garstkę wrażliwych jeszcze na ich wdzięki przechodniów i ginęły marnie na talerzach kwiaciarek, podczas gdy za granicą o tej porze olbrzymie zakłady ogrodnicze nie mogą nastarczyć róż miastom, a zwłaszcza stolicom. Kupowanie kwiatów na ulicy jest jedyną modą, która się nie przyjęła na gruncie naszym.

Mamy odwagę aklimatyzować najdziwaczniejsze zwyczaje zagraniczne, nosić kapelusze w najwyższym stopniu nieestetyczne, karmić się najniezdrowszemi smakołykami rozpowszechnionemi za krajem, obracać w ręku laseczki *du dernier pchut* — ale z różą w ręku pokazać się na ulicy, ale przyozdobić nią bezbarwny strój męzki, lub zastąpić nią kwiat sztuczny—to się nam wydaje tak karygodną ekscentrycznością, iż wolimy raczej odmówić sobie tej taniej i szlachetnej przyjemności, niż narazić się na podejrzenie, iż... lubimy kwiaty.

Minęły te czasy, gdy wieńcami z róż przyozdabiano sobie skronie podczas biesiad, gdy rozrzucano róże na łożach i posadzkach, a listki ich ciskano do puharów napełnionych winem, kiedy „kwiat Flory" składano w ofierze na ołtarzach Venery, Kupidyna i Aurory...

Gdzież jest Kleopatra, podczas uczty wyściełająca salę różami? Gdzież te urocze kwiaciarki, których imiona unieśmiertelnili poeci rzymscy? Dziś Kleopatry nasze wolą buduar swój wysłać różnobarwnym, drogim ko-

---

dzącą, jakby jaką zwykłą aktorkę. Ma ona piękne oczy i usta wiecznie rozchylone, jak jej królewska łaskawość królowa Wiktorja. Nie wiem, czy to dla zamarkowania protestu przeciw kokieterji nosi ona wielki niepiękny kapelusz, który twarz jej ocienia. Do tego dodajmy zimny pozór świątyń protestanckich. Gdyby mówiła z kazalnicy, marszałkinia Booth byłaby wcale przyjemnym kaznodzieją. Panowałaby nad zgromadzeniem z pewnością a postać jej wystąpiłaby w pełnem świetle. Tymczasem mówi ona z za prostego biurka. Jest szczupła, gesty ma ostre i akcent brytański bardzo silny. Głos jej staje się płaczliwym, gdy opowiada jakie anegdoty pouczające i wtedy ogarnia ją jakieś wzruszenie sztuczne, wzruszenie aktora, który płacze codzień w jednym i tym samym punkcie swej roli...

Nauka sama pozostaje w ogólnikach moralnych bez zarzutu. Jest to nawoływanie do powrotu do Boga, do Chrystusa i błaganie o porzucenie błahostek życia, apologja rozkoszy duszy z grzechów oswobodzonej. Niema ani jednej idei, którąby wychodziła poza granice tych zasad ogólnych, wielce szacunku godnych, ale będących abecadłem wszelkiego wyznania chrześcijańskiego.

Jedyną oryginalną stroną tego ruchu zdaje się być używanie do zbawienia duszy sposobów, jakich Barnum używał do napełnienia swojej kieszeni. Ale czy wolno tak sprzedawać Ewangelję, jak się sprzedaje pierwszy lepszy środek szarlatańsko-leczniczy?

Młodziutkie i wcale ładne pułkowniczki i poruczniczki z powagą po nad swój wiek zapewniają nas, iż nawróciły nietylko ludzi z lepszego świata, ale nawet i z podrogatkowej dzielnicy. Może być, iż tym ostatnim przypada do smaku czytanie dziennika *En avant*, wydawanego przez armję zbawienia, z którego prozy przykład tu przytaczam.

„Co widzę? piekło zmienione w raj! Cóż to za zapowiedź tak pocieszająca dla wszystkich dusz uciśnionych, dla wszystkich sumień obciążonych. Któż może tyle dobrego dla mnie? Zbawca! Tak. Przybył on do Paryża! Chcecież wiedzieć w jaki sposób cudów dokonywa on?... Czytajcie więc co następuje!" (numer 11-ty). W ten sam sposób zdaje mi się na jarmarkach małomiasteczkowych anonsuje się szarlatan wyrywający zęby.

W numerze 13-ym czytamy następujące zawiadomienie: „Poszukuje się roznosicieli prawdziwie zbawionych do rozprzedaży dziennika."

„Armja zbawienia" urządza „wesołe kawiarnie" dla „małych żołnierzy", t. j. dla dzieci. Prawo wejścia daje „serce czyste"—oto bilet prawdziwie trudny do pokazania przy wejściu!... Podczas śniadania dwie poruczniczki śpiewają i grają, jedna na wielkim bębnie, druga na harmonjum. Ostatecznie zadużo tu wielkiego bębna w całej tej propagandzie...

Dziennik *En avant* wystawia cuda, jakich dokonywają chrześcijanie „wrzący".

Wszystkie te angielki długie, ostre i śpiczaste są nieustraszone, ale wcale mi się „wrzące" nie wydają. Ton ich mowy jest lodowaty. Żadnego ciepła. Przedstawiają one najpierw swoje swoje osoby, potem swoje historyjki pouczające i... oczekuje się co dalej będzie?

W sądach paryskich mieliśmy w tych czasach dwa nadzwyczajne uniewinnienia.

Jednem z nich jest uniewinnienie kobiety dowodnie przekonanej o posiadaniu dwóch mężów, z których jeden uciekł do Ameryki, a drugi chciał ją wtrącić do więzienia. Ten drugi był to łotr tak mało interesujący, że przysięgli nie chcieli uwolnić go od miłej połowicy. Chociażby kodeks miał się rumienić ze wstydu, przysięgli uznali, iż największą karą dla tych dwojga wyrzutków społeczeństwa będzie pozostawić ich sobie wzajem.

W każdym razie obawiam się, że w razie wznowienia „Pana de Pourceaugnac", aktorzy nie będą już z takim zapałem śpiewali:

„Za dwumęztwo wieszać trzeba!"

Drugie uniewinnienie dotyczące męża, który powiesił swoją żonę i potem poszedł z dziećmi na spacer, chcąc jej pozostawić czas spokojny do wyzionięcia ducha... Gdy wrócił zaczął krzyczeć i obwieszczać wszem wobec o samobójstwie swojej połowicy. Ale sznur obcięto zawcześnie i żonę do życia przywołano. Mąż żonobójca został stawiony przed sądem przysięgłych. Na obronę swoją przytaczał, iż żona zbyt gorąco czciła butelkę i że jedynym jego celem było od tego ją odzwyczaić. Przysięgli byliby ukarali zbytnią gwałtowność użytych środków, lecz żona płacząc rzewnie żądała zwrotu swego mężulka. Jestto sławne: „a jeśli mi z tem dobrze, iż on mnie bije", o jakiem już Molière wspomina...

I cóż chcecie żeby przysięgli zrobili?

Powiedzieli sobie, iż gospodarstwo, w którem jest nietylko kawałek, ale cały stryczek wisielca, musi być szczęśliwe.

Wł. Mickiewicz.

biercem, a nieintratny handel różami dostał się w ręce bab podupadłych na wdziękach i zdrowiu, drzemiących gdzieś w bramie ze zwiędłemi różami na kolanach...

Warszawa zamało stosunkowo wydaje na kwiaty — to bynajmniej nie świadczy na korzyść estetycznych potrzeb i upodobań.

Jako osobliwość cytowano nam, iż jeden z większych naszych zakładów ogrodniczych sprzedał w jednym dniu 1,700 róż... Przypuściwszy, iż znalazłoby się jeszcze pięć do sześciu ogrodów, dostarczających miastu codzień przeciętnie 1,000 kwiatów, okaże się, iż w najlepszym razie Warszawa spotrzebowuje 6,000 róż — nie licząc w to zniszczonych i zwiędłych u kwiaciarek—to jest, że wydaje dziennie na róże około 2,000 rs.

Na razie liczba ta wydaje się pokaźną, przypomnijmy sobie atoli, iż miasto nasze liczy przeszło 400,000 mieszkańców, a że np. Paryż wydaje w tej samej porze na kwiaty dziennie blizko miljon franków.

Nie obciąży przeto niczyjego budżetu skromny wydatek sześciu do dziesięciu groszy dziennie w tej porze roku, kiedy róże gęsto rozsiane po ulicach, w ręku lub przy ubraniu przechodniów, dodają tyle powabu fizjonomji miasta.

„Sezon róż" dobiega do końca — i żadne już potem sztuczne kwiaty nie zastąpią róż świeżych i wonnych...

Stenio.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Sprawa podziału administracyjnego wschodniej Syberji ma być wkrótce rozstrzygnięta; podobno będą utworzone trzy prowincje samodzielne—kamczacka, usuryjska i wyspy Sachalin.

= W wyższych sferach administracyjnych agituje się obecnie projekt przepisów, ułatwiających włościanom przesiedlanie się z jednych gubernij do drugich, celem uregulowania emigracji wewnętrznej, która jest silnie rozwinięta, lecz napotyka ciągłe przeszkody prawne.

= W przyszłym miesiącu odbędzie się w Petersburgu zjazd gorzelniczy, którego program obejmuje sprawy ściśle z gorzelnictwem związane, a w ich liczbie bardzo ważną kwestję produkcji krochmalu.

= W drugiej połowie września r. b. nastąpi otwarcie wystawy produktów rolnych w Petersburgu.

= Celem obmyślenia środków obrony przeciwko szkodliwym dla zbóż owadom, które rokrocznie zrządzają wielkie straty w rolnictwie, ministerstwa dóbr państwa i spraw wewnętrznych zamierzają zwołać w roku 1884-ym międzynarodowy kongres owadoznawców w Petersburgu.

= Chodniki na ulicy Nowosenatorskiej są obecnie rozszerzane; przytem obecne rynsztoki przerabiane są na prostopadłe z kamienia ciosowego.

= Odbyta w tych dniach rewizja sanitarna na placach i targach, celem zbadania dobroci różnych artykułów spożywczych, wykazała wiele niewłaściwości w jatkach i kramach; między innemi skonfiskowano kilkaset funtów zepsutego mięsa, oraz drugie tyle ryb.

= Ponowiony został rozkaz wzbraniający przekupniom ulicznym sprzedaży owoców niedojrzałych na komputy i konserwy, a to z powodu, iż biedniejsza ludność nabywa takie owoce do spożycia na surowo; sprzedaż niedojrzałych owoców na komputy może się odbywać jedynie w owocarniach.

= Z powodu kilku wypadków utopienia się ludzi w t. z. gliniankach, p. oberpolicmajster ponawia zakaz kąpieli w tych zdradliwych dołach.

= P. oberpolicmajster poleca zewnętrznej służbie policyjnej przestrzegać bacznie, aby podczas pożarów, przejścia pogrzebów, przejazdu orszaków weselnych itp. publiczność nie zbierała się i nie przystawała na chodnikach, o ile zaś ostrzeżenia policji nie pomogą, opornych pociągać należy do odpowiedzialności sądowej.

= Obostrzone zostały przepisy dotyczące przytrzymywania włóczących się po ulicach cyrkułów 2/3, 9, 10 i 1/11 prostytutek.

= Przytułek położniczy na Muranowie przeniesiony będzie w tych dniach do jednego z domów przy ulicy Śliskiej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Podobno p. Ciniselli, właścicielka cyrku na Ordynackiem, zgłaszała się do dyrekcji teatrów z propozycją przerobienia areny cyrkowej na salę teatralną mieszczącą przeszło 1,500 widzów.

* Dyrekcja teatrów nabyła najnowszą komedję Blizińskiego „Uczuciowi".

* Słusznie ceniony artysta opery naszej, p. Władysław Sejdeman, wyjeżdża na urlop.

Artysta wskutek zawartego w dniu wczorajszym układu ustępuje dyrekcji trzecią część zastrzeżonego w kontrakcie swoim urlopu i za dwa miesiące wrócić ma na deski sceniczne.

* Balet krząta się około wznowienia... „Dwóch złodziei"...

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W uzupełnieniu podanej w nrze 159-ym *Kurjera* wiadomości o odbudowie spalonego teatru rozmaitości poczytuję sobie za miły obowiązek oświadczyć, iż p. Rittendorff, budowniczy teatrów warszawskich, jest i będzie głównym kierownikiem odbudowy spalonego teatru, ja zaś mam powierzone narysowanie projektu do wykonania pod kierunkiem i wedle jego wskazówek.

Łączę wyrazy itd.

Władysław Marconi.

3 lipca r. 1883.

= Polskie dzieci w Anglji.

Donosiliśmy niedawno, iż powstająca w Markach pod Warszawą angielska przędzalnia pp. Brigs i Posselt postanowiła korzystać przeważnie z pracy miejscowych robotników.

W tym celu zarząd przędzalni wysłał do Anglji partję polskich dzieci dla nauki w tamtejszych fabrykach.

Obecnie dochodzą nas wiadomości o tych małych robotnikach naszych w przędzalniach angielskich.

Nauka idzie szybko, dzieci robią znaczne postępy, a ilościowo dość znaczne ich grono dotąd na szczęście nie uszczupliło się.

Można się spodziewać, iż z chwilą otwarcia przędzalni w Markach, dzieci będą mogły powrócić już do kraju, jako zupełnie wykwalifikowani robotnicy.

Ta naukowa wycieczka będzie kosztowała przemysłowców kilka tysięcy rubli, które pp. B. i P. tem chętniej ponoszą, iż są przekonani, że za tę cenę zdobędą dobrych robotników krajowych, a więc jeden z najważniejszych warunków pomyślnej przyszłości fabryki.

Przędzalnia w Markach będzie zupełnie gotowa w r. p. — w sierpniu zaś r. b. stanie pod dachem większa jej część, która też w grudniu ma być w ruch puszczona.

Obok fabryki budują się domy dla robotników, urządzone hygienicznie i uwzględniające wygody mieszkalne.

Każdy robotnik otrzyma nadto kawał gruntu.

Właściciele fabryki nic nie sprowadzają z zagranicy.

Transmisje, kotły, okna żelazne, kolumny i t. d. —wszystko to pochodzi z fabryk krajowych.

Pp. Briggs i Posselt postępują, jak przystało na prawdziwych obywateli kraju, w którym rozpoczynają nową swoją działalność.

Przeciwko takim cudzoziemcom, doprawdy, powstawać trudno...

= Nowe stowarzyszenie.

Dotąd nie bez zasady skarżyliśmy się na brak poczucia asocjacyjnego śród klas pracujących w kraju naszym.

Pomimo nawoływań prasy i usiłowań pojedyńczych z jednej strony, z drugiej zaś pomimo przekonywających przykładów zagranicy, sprawa spółek i stowarzyszeń nie mogła się jakoś zaszczepić na naszym gruncie.

W ostatnich jednak czasach daje się bardzo wyraźnie odczuć pożądany zwrot ku lepszemu.

Ruch ten zakreśla nawet powoli coraz szersze koła, tworząc pewną drabinę stowarzyszeń, począwszy od związków urzędniczych w rozmaitych biurach i instytucjach, a kończąc na związkach różnych kategoryj oficjalistów prywatnych.

Te ostatnie zasługują na szczególniejszą uwagę.

To też z zadowoleniem notujemy dziś nowe tego rodzaju stowarzyszenie służby hotelowej, restauracyjnej, kelnerów, markierów itd.

Projekt stowarzyszenia silnie popiera jeden z właścicieli restauracyj, życzyć więc tylko wypada, ażeby dobra myśl nie rozbiła się o obojętność reszty właścicieli tutejszych zakładów gastronomicznych.

Warszawa liczy około 600 osób, kwalifikujących się do stowarzyszenia, które przy tak znacznej ilości uczestników szybko mogłoby się rozwinąć w poważną instytucję wzajemnej pomocy.

O dalszych losach projektu nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

= Sprzedaż bibljoteki.

Znów jedną z książnic prywatnych sprzedano wczoraj przez przetarg w drodze działów.

Aby dać pojęcie o cenach, nadmieniamy, iż cały komplet *Tygodnika illustrowanego* poszedł za rs. 20, *Kłosów* za rs. 17, „Pamiętnika Bentkowskiego" tom po złotówce...

= **Jeszcze sukcesja.**

Na rodzinę W. a właściwie pięciu żyjących braci **W. spadła** olbrzymia sukcesja, wynosząca około 8 **miljonów franków po ich rodzonej** ciotce W., która przed 40-tu laty wyszła za mąż za hr. De B. właściciela fabryk w Lyonie oraz znacznych posiadłości na południu Francji.

Siostrzeńcy o ciotce swojej niewiele wiedzieli i żyli w stanie mierności graniczącej z ubóstwem.

Dopiero przed kilkoma dniami otrzymali wiadomość o jej śmierci bez testamentu, a że po śmierci męża hrabina B. odziedziczyła cały majątek, więc spadkobiercami jej są bracia W.

= Przymusowa moralność.

W pewnem bawiącem w Warszawie towarzystwie hipiczno-akrobatycznem woltyżerkom w czasie przedstawienia nie wolno znajdować się pomiędzy publicznością, za rozmowy zaś z mężczyznami-widzami lub za przyjęcie wizyty w garderobie potrąca im się rs. 5 z miesięcznej płacy.

Rygor ten zachowywany jest nader skrupulatnie...

= Brat za brata.

W dniu wczorajszym w jednym z kościołów tutejszych miał się odbyć ślub młodej pary ze sfery rzemieślniczej.

W trakcie oczekiwania na kapłana, zajętego w danej chwili innemi obowiązkami, pan młody bardzo pomięszany oświadczył rodzicom narzeczonej, iż z powodu zaszłych w ostatniej chwili okoliczności w żaden sposób z panną żenić się nie może.

Brat pana młodego również tłumaczył brata, oświadczając się z gotowością zastąpienia go przed ołtarzem...

Na razie taka zmiana była niemożliwą, więc tylko dano na ponowne zapowiedzi i cały orszak wrócił do domu obchodzić zamiast weselnych gody zaręczynowe.

Niedoszły małżonek na ślubie brata ma być pierwszym drużbą...

= Śmierć z głodu.

Przed kilkoma dniami do szpitala obłąkanych kobiet przywieziono pannę A., która dostała obłędu wskutek nieszczęść familijnych.

Chora nie chciała przyjmować literalnie żadnych pokarmów, a wszelkie sposoby odżywienia jej na nic się nie przydały.

Nieszczęśliwa obłąkana zmarła z dobrowolnego zagłodzenia się...

= Z nędzy.

W dniu wczorajszym z bulwarku od strony Pragi wskoczył do Wisły jakiś mężczyzna i zaczął tonąć.

Znajdujący się w pobliżu przewoźnik Buczyński z narażeniem własnego życia, pomimo oporu samobójcy, zdołał go uratować.

Wyratowany zeznał, iż postanowił odebrać sobie życie z głodu i nędzy ostatniej.

Był on z powołania nauczycielem i nigdzie nie mógł znaleść miejsca.

= Otrucie.

Nocy dzisiejszej zamieszkała na Piwnej pod nrem 37 Marja Z., z powodów niewiadomych, otruła się fosforem zeskrobanym z zapałek.

Spostrzeżono fakt otrucia wówczas, kiedy już Z. konała.

Denatka liczyła lat 40.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, po godzinie 2-ej po północy, w domu pod nrem 18-ym przy ulicy Długiej, w oficynie na pierwszem piętrze, w składzie starych mebli Zymelmana, z niewiadomej przyczyny ukazały się płomienie.

Dym przedostający się oknami zaalarmował mieszkańców, którzy zawiadomili dwa oddziały straży ogniowej, a mianowicie nalewkowski i ratuszowy.

Ogień stłumił oddział nalewkowski, oddział zaś ratuszowy odesłano do koszar.

Płomienie przepaliły część podłogi i futryny przy drzwiach. Znajdujące się na składzie meble w znacznej części uległy zniszczeniu.

= **Wypadki.** Na Walicowie Teofila H., zapalając lampę, rozlała naftę, która objęła płomieniem ubranie; jakkolwiek ogień natychmiast ugaszono, H. poniosła ciężkie oparzenia.— Na Nowolipkach Mosiek G., najechany przez wóz roboczy, upadł i zranił się niebezpiecznie o kamień w głowę.

= Żniwo się zbliża.

Reszta przebywających w mieście naszem ziemian-rolników pośpieszyła już do swoich zagonów, gdyż według nadchodzących ze wszech stron wieści zboża przy teraźniejszych upałach szybko dojrzewają.

W okolicach Warszawy kłosy pełne opuszczają się już do ziemi.

Żniwo, jeżeli pogoda dotrwa, rozpocznie się, jak stary zwyczaj każe, w najbliższą sobotę po dniu 1-m lipca.

= Z porządków miejskich.

Szosa zamojska w Lublinie, łącząca ulicę Królewską z rogatką, była dotąd utrzymywana z ogólnych funduszów drogowych.

Obecnie zaś *Gaz. lub.* dowiaduje się, iż powstał projekt pokrycia kosztów utrzymania szosy funduszami miejskiemi.

Gdyby ten projekt się urzeczywistnił, miasto dołożyłoby zapewne starań, ażeby ulica ta została wybrukowana i doprowadzona do porządku.

= Do naśladowania.

Niejednokrotnie już podnosiliśmy wyższość urzą-

dzeń wiejskich kolonjalnych nad obecnemi gromadnie i bez ładu zabudowanemi wsiami.

A jednak wyższość tę nie wszyscy należycie oceniają i rzadko też przychodzi nam notować wypadki kolonjalnego urządzania włościan.

Pewien postęp w tej mierze spostrzegamy tylko w okolicach miast większych.

Oto niedawno jeden z właścicieli ziemskich pod Warszawą p. K. w ten sposób rozstrzygnął sprawę służebności włościańskich, ciążących na jego majątku Radzików, iż w zamian za serwituty i grunta włościańskie, rozrzucone w szachownicę, wydzielił włościanom oddzielne dla każdego gospodarza kolonje w innej zupełnie stronie folwarku.

W ten sposób własność każdego włościanina stanowi oddzielną całość.

Gospodarze chętnie zawarli ugodę i na jej pamiątkę wznoszą obecnie przydrożny krzyż z napisem:

„na pamiątkę dobrowolnej umowy z dworem — przywiązani włościanie"...

= Rewizja.

Zwierzchność gubernjalna płocka zarządziła rewizję wszystkich budowli miejskich i wiejskich w gubernji płockiej, celem sprawdzenia ich wartości szacunkowej, podanej do ubezpieczenia w gubernjalnej asekuracji ogniowej.

W tym celu delegowany został miejscowy inspektor ubezpieczeń, który też niebawem rozpocznie rewizję budowli po wsiach i miasteczkach.

Rewizja sprawdzić ma ścisłość w stosowaniu ustawy o ubezpieczeniu gubernjalnem.

= Niedobry objaw.

Z kutnowskiego donoszą nam, iż w osadzie P. w fabryce cukru M. ludność robocza i wiejska z zamiłowaniem uprawia... grę „w kupki".

Zabawa prowadzi się hazardownie.

Niedawno np. stanęli do gry z jednej strony wyrobnicy fabryczni, z drugiej zaś jeden z zamożniejszych gospodarzy miejscowych.

Początkowo grano o piwo, wkrótce jednak wysunęły się na stół banknoty, ostatecznie zaś przyszło do tego, iż rezultat przegranej wynosił do 300 rs.

Na jedną „kupkę" stawiano po 100 rs. i więcej! Smutny doprawdy objaw.

Wszak od hazardu do wykroczeń kryminalnych krok tylko...

Ze świata.

× **Komitet pomnika Mickiewicza** roztrząsał dziś przed południem życzenia i postulaty członków warszawskich.

× **Juljusz Kossak** wykończył nową wielką akwarellę „Bitwa pod Raszynem".

× **Zdrowie Anczyca** poprawiło się nieco ostatniemi czasy. Utalentowany dramaturg w celu pokrzepienia sił nadwatlonych udał się na wieś w Sandeckie, gdzie całe lato spędzić zamierza.

× **W Krynicy** według ostatniego wykazu znajduje się już gości kąpielowych 646-iu.

× **Obchód jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w Poznaniu** rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, poczem odśpiewaną będzie kantata i wypowiedziany odczyt o królu Janie: żywe obrazy zakończą uroczystość.

× **Kobiecy meeting** odbył się w Wiedniu dnia 2-go b. m. Brały w nim udział nauczycielki licznych naukowych zakładów, protestujące przeciwko paragrafowi statutu opiewającemu, iż tylko w razie potrzeby siły nauczycielskie męzkie mogą być zastąpione żeńskiemi. Debaty były wielce ożywione i trzeba mieć nadzieję, iż podobne próby często odtąd powtarzać się będą.

× **Budowa teatru „elektrycznego"** w Wiedniu już jest na ukończeniu. Scenę oświetlać będzie 1,260 lamp Edisona; miejsca zaś zajęte przez publiczność 184 świateł.

× **J. H. v. Schröder,** głowa firmy hamburskiej „Schröder i spółka", oraz słynny filantrop zmarł w Hamburgu dnia 29-go b. m.

× **Wyspa Korfu** zaalarmowaną została w dniu 28-ym z. m. silnem trzęsieniem ziemi. Dwa uderzenia podziemne nastąpiły jedno po drugiem około godziny 11-ej przed południem. Katastrofy szczęściem żadnej nie było.

× **Cyfry.** Wyszła statystyka opilstwa po angielsku, z której okazuje się, iż w Bostonie, w ciągu roku zeszłego podjęto pijanych kobiet z bruku 5,400. Piękna konduita!

× **Wielki wiec cygański** pod prezydencją 76-letniej „królowej" odbędzie się w przyszłym miesiącu w New-Yorku. Widać z tego, iż zaatlantyccy włóczędzy zaczynają korzystać z dobrodziejstw cywilizacji.

× **Chińska moda.** Mieszkańcy niebieskiego państwa uważają za szczyt dobrego tonu noszenie... jaknajdłuższych paznogci. Mają one służyć za świadectwo, iż szczęśliwy ich posiadacz jest skończonym dżentelmenem, nie trudniącym się żadną ręczną pośledniejszą robotą, oraz mającym dostateczną ilość wolnego czasu dla pielęgnowania swoich wdzięków. Istotnie bowiem utrzymywanie staranne nieraz na 8 do 9 cali długich paznogci niełada jest zadaniem! W tym celu chińscy dżentelmeni pokrywają palce długiemi bambusowemi pałeczkami, które połączone razem tworzą rodzaj rękawiczki. Dzięki tej elegancji ręce tych panów przestają być pożytecznemi, a stają się tylko... zbytecznym ciężarem. Powiadają, że powyższa moda chętne znajduje zastosowanie w... innych krajach?

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla paralityków.

Za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa list zastawny na sumę rs. 1,000.

Na odbudowanie kościoła św. Trójcy (po arsenale).

J. R. rs. 3, bezimiennie kop. 50.

Na kościół Wszystkich Świętych.

Bezimiennie kop. 25, Klimek rs. 1.

Dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożności ratowania się.

Bezimiennie kop. 25, J. J. kop. 50.

Na kolonje letnie.

Michalina Szymanowska rata miesięczna rs. 15.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

W. N. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

Dorożkarz nr 504 jako karę kop. 70.

— W rocznicę śmierci ś. p. Józefa J. składam rs. 1 dla najbiedniejszej matki, prosząc o westchnienie.

— Zebrane od grających w loterję w kantorze moim rs. 10, przeznaczam dla studenta W. na podróż do Petersburga. *Smoleńska.*

— Przysłaną bezimiennie szpilkę do krawata składam w kantorze *Kurjera* do spieniężenia na rzecz pomnika Mickiewicza. *K. L.*

A. B. daje rs. 4—kto da więcej?

— Zebrane na gabarze podczas regat rs. 1 k. 50 z prywatnego totalizatora, składa się na pomnik Mickiewicza.

≅ W dniu 30-tym czerwca r. b., w kościele popijarskim przy ulicy Świętojańskiej, miejscowy administrator Jks. Krupiński, w asystencji Jks. Michalskiego, wikarjusza parafji św. Karola Boromeusza, pobłogosławił związek małżeński między p. Kamilją **Włodkowską**, córką Stanisława i Pauliny małżonków Włodkowskich, obywatelstwa tutejszych, a p. Bolesławem Euzebjuszem **de Lewald Jezierskim**, urzędnikiem.

Szczęść Boże młodej parze! —658—

Nekrologja.

† Ś. p. Helena **Multanowska,** panna, przeżywszy lat 17, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 3 lipca r. b. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, siostra i bracia zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2335—

† Ś. p. Gucio **Wędrychowski,** powiększył grono aniołków, przeżywszy miesięcy 2, w dniu 4 lipca r. b. Nabożeństwo w piątek, dnia 6 lipca, o godzinie **10 i pół** zrana, na Powązkach, poczem nastąpi pogrzebanie. —2337

† Dnia 5 lipca, we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana Nepomucena **Sawickiego,** b. rewizora skarbowego, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie (po-karmelickim), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza familję i znajomych. —2325—

† Za duszę ś. p. Bronisława **Dobrzańskiego,** urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej, w dniu 5 lipca, we czwartek, jako w bolesną rocznicę jego śmierci, odprawioną będzie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —2322—

† W dniu 6 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Klotyldy z Krygerów **Jakubowskiej,** na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2323—

† W dniu 6 lipca, w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Edwarda **Lasockiego,** odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2324

† Szanownemu duchowieństwu, kolegom i wszystkim życzliwym, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. męża mojego Józefa **Bielakowskiego,** składam serdeczne podziękowanie.

Aleksandra Bielakowska z synami i córką.

—2334—

Z Cesarstwa.

Petersburg 2-go lipca. — *Nowoje wremja* w obszernym artykule wstępnym przypomniawszy wydane pod dniem 3-m maja czasowe prawo, ograniczające „eksploatatorską działalność żydów", domaga się szybszego a stanowczego uregulowania praw ich co do zajmowania się sprzedażą trunków. „Zrobić krok naprzód w tym kierunku, mówi w konkluzji rzeczony organ, będzie rzeczą tem pożyteczniejszą, że ujawnienie działalności rządowej poparłoby własną inicjatywę ludności, której energja obecnie łamie się często o rozmaite przeszkody. Brak zaś poparcia rządowego i niepowodzenia naturalnie wyradzają w masach powątpiewanie, które w rezultacie może się rozwinąć w apatję dla sprawy, a zaś może okazać się szkodliwą wówczas, kiedy rządowi potrzebnem będzie współdziałanie ludności do osiągnięcia zamierzonego celu".

Kijów 2-go lipca.—W *Kijewlaninie* czytamy: „Federalistyczna polityka obecnego rządu austrjackiego, która wzmocniła narodowe ruchy w Austrji, wywołała także żywsze rozprawy nad kwestją o stosunku państwa do narodowości. Niedawno wyszła z druku praca A. von Kremera *Ueber die Nationalitäts-Idee*, szczegółowo rozbierająca to żywe i interesujące pytanie. Kremer dzieli państwo na dwie grupy: z ludnością jednorodną i mięszaną, lubo, powiada on, państw zupełnie jednonarodościowych niema, Austrja, jak wiadomo, przedstawia taką mozaikę narodowości, jakiej niepodobna znaleźć w żadnem innem państwie. Cóż w takim razie ma czynić państwo? Winno zastąpić brak jedności plemiennej innemi łącznikami, jednością zarządu, interesów i panującego urzędowego języka. Kwestji urzędowego języka państwowego Kremer poświeca szereg interesujących stronnic, interesujących nietylko dla Austrji, ale także dla Rosji, może nawet więcej niż dla Austrji. Idzie o to, że w Austrji język niemiecki jest językiem mniejszości, a autor dowodzi konieczności utrzymania go jako panującego, i to opierając się jedynie na interesach zarządu państwowego, na dziejowem i cywilizacyjnem znaczeniu języka niemieckiego. Tem mniej podlegać może kwestji panujący język w Rosji, chociaż i tu znajdują się federaliści chcący usunąć język rosyjski. Jakie znaczenie mają takie dążenia i do czego mogą doprowadzić, wyjaśnia to szczegółowo Kremer. Autor daje mądrą radę mężom stanu, aby nie dali się unieść brzmiącym frazesom, jakiemi się osłaniają anti-państwowe dążności i pamiętali, że podstawę tych frazesów stanowią fatalne błędy, zagrażające samemu istnieniu państwa."

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 2-go lipca.—Ks. arcybiskup Feliński ma osiąść stale w Dzwiniaczkach, majętności hr. Koziebrodzkiego. Przybywa on do Lwowa w powrocie z Rzymu już w toku bieżącego tygodnia.

Berlin 1-go lipca.—Podczas dzisiejszych rozpraw w izbie panów nad ustawą kościelno-polityczną minister wyznań Gossler oświadczył, że *anzeigepflicht* przestała być rdzennym punktem układów z Kurją rzymską.

Rzym 2-go lipca.—*Moniteur de Rome* pisze: „Wręczona p. Schloetzerowi nota kardynała Jacobiniego z dnia 21-go czerwca jest nader ważnym dokumentem dla dalszego przebiegu rokowań pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem pruskim. Zawiera ona trzy główne punkty. Wyraża naprzód zdziwienie, iż rząd podczas toczących się rokowań przedłożył sejmowi pruskiemu projekt kościelno-polityczny, o którego treści Stolica Apostolska nic nie wiedziała. Nota uznaje wszakże pokojowe zamiary rządu. Zapewnia, że ugoda nie może w innej formie przyjść do skutku, jak przez porozumienie się z Watykanem. Wreszcie oświadcza, że kościół przyjmie tylko w takim razie warunek powiadamiania rządu o niektórych nominacjach duchownych, jeżeli zagwarantowane zostaną kościołowi inne swobody i uregulowaną kwestja duszpasterstwa. Nota wyraża gorące pragnienie zawarcia układu i proponuje dalsze prowadzenie rokowań na podstawie dawniejszych aktów dyplomatycznych.

Paryż 2-go lipca.—Korespondent *Neue freie Presse* miał rozmowę z jednym z przewódzców stronnictwa legitymistycznego. Z rozmowy tej zaczerpnął on pewność, że większa część legitymistów po śmierci hr. Chamborda przejdzie do obozu orleańskiego. Przypuszczać można, że książęta życzą sobie wydalenia ich z kraju. Wtedy ogłoszą manifest i rozpoczną akcję energiczną. Nieprawdą jest, aby hr. Chambord spadkobiercą swym politycznym i majątkowym naznaczył syna Don Karlosa. Hr. Chambord uwiadomił osobiście o ciężkiej chorobie swojej hr.

Paryża; dał przeto do poznania tym krokiem, że uznaje go za głowę domu orleańskiego i że nie żywi doń urazy.

Paryż 2-go lipca.—U markiza Dreux Brézé zgromadzili się dzisiaj wszyscy przewódzcy stronnictwa legitymistycznego, a mianowicie Broglie, Larochefoucauld, Carayon-Latour, Lareinty i inni. Rada familijna książąt orleańskich odbyła się u senatora Bochera.

Paryż 2-go lipca. — Rząd nie uważa ewentualnej śmierci hr. Chamborda za wypadek, mogący naruszyć spokój rzeczypospolitej. Będzie on wszakże bacznie nadzorował książąt i zastosuje ustawę o banicji w razie dostrzeżenia jakichś nielojalnych kroków z ich strony. Republikanie spuszczają się na to, że orleaniści nie są popularnymi w kraju.

Paryż 2-go lipca.—Zgodnie z życzeniem hr. Chamborda będą odbywały się od jutra w ośmnastu paryskich kościołach i w całej Francji msze za jego zdrowie.

Paryż 3-go lipca. — Hrabia Paryża, książęta Nemours i Alençon odjechali wczoraj do Frohsdorfu. Choroba hrabiego Chamborda polega na bardzo dotkliwych cierpieniach żołądka; utworzyły się w tymże naroście, grożące nieuniknioną śmiercią.

Paryż 2 go lipca.—Izba deputowanych naznaczyła na dzień 10-ty b. m. rozprawy nad interpelacjami w sprawie Tonkinu.

Londyn 2-go lipca. — Słychać, że Austrja wzięła inicjatywę w wywarciu nacisku na Anglję, aby takowa nareszcie zarządziła środki ostrożności, celem przeszkodzenia zawleczeniu cholery do Europy.

Aleksandrja 3-go lipca. — Wydarzył się tu jeden wypadek cholery. Kordonem sanitarnym dowodzi pułkownik Clarke.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego".

Drezno 4-go lipca.

Śledztwo w sprawie Kraszewskiego skończone. Nie znaleziono nic pozytywnie obwiniającego; są tylko luźne podejrzenia. Akta odesłano do sądu państwowego w Lipsku. Rychłe uwolnienie Kraszewskiego jest bardzo prawdopodobnem. W ubiegłym roku odbyła się już w willi tutejszej jubilata rewizja, celem wyszukania planu podniesienia oświaty ludowej w W. Ks. Poznańskiem. Zachowanie się Kraszewskiego w więzieniu, pełne godności i rezygnacji, budzi powszechny szacunek we właściwych sferach. Nie wyraził on dotąd żadnego życzenia, nawet przechadzki, i ustawicznie pracuje.

Berlin 4-go lipca.

Ks. Orlow, który zatrzymał się tu w przejeździe do Paryża, zamierza odwiedzić ks. Bismarka w Fridrichsruhe.

Wiedeń 4-go lipca.

Na Malcie pojawiła się cholera.

Wiedeń 4-go lipca.

Otoczenie hr. Chamborda oczekuje z każdą godziną zgonu chorego. Wszelka nadzieja utrzymania go przy życiu stracona.

Antwerpja 4-go lipca.

Wydarzyło się tu kilka wypadków choro... przypominającej cholerę. Zresztą podobne wypadki s... dość częste w czasie letnich upałów i co rok też władze miejscowe przedsiębiorą środki ostrożności. Okręty przybywające ze Wschodu ulegają kwarantannie.

Paryż 4-go lipca.

W Marsylji panuje powszechna panika wobec pojawienia się wypadków cholery w Aleksandrji. Wiadomo bowiem, że epidemja w czternastu dniach z Aleksandrji przenosi się zwykle do Marsylji.

Londyn 4-go lipca.

Nowo zbudowany parowiec „Dafne" przy spuszczaniu go w morze pod Glazgowem zatonął. Dwustu ludzi znalazło się pod wodą; dotąd liczą około stu utopionych.

Kair 4-go lipca.

Urzędownie ogłoszono, iż wszystkie porty egipskie uważać należy za dotknięte zarazą. Ludność Damietty rozlokowano pod namiotami. Osoby przekraczające kordon ulegają niezwłocznemu rozstrzelaniu.

Aleksandrja 4-go lipca.

W poniedziałek zmarło w Damiecie na cholerę 130 osób. Cyrkuły miejskie, w których panuje epidemja, ulegają ścisłej dezinfekcji.

Petersburg 4-go lipca.

W dniu wczorajszym odbyła się w Carskiem Siole parada cerkiew na lejb-gwardji. Wieczorem Najjaśniejsi Państwo byli na obiedzie u Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Odessa 4-go lipca.

W dniu wczorajszym władze miejskie pod przewodnictwem burmistrza roztrząsały środki ochronne przeciwko cholerze. Między innemi postanowiono zbadać warunki sanitarne miasta, opracować przepisy kwarantannowe i przeprowadzić aresztantów do innych miejscowości.

Twer 4-go lipca.

W Kaszynie zgorzało 100 domów, w tej liczbie 23 murowanych, most na Kaszynce i cała wieś pod miastem.

Z sali sądowej.

W dalszym ciągu posiedzenia w sprawie Meja i innych dano głos po Tomaszu Łuszczaku reszcie podsądnych.

Podsądny Gawlikowski, burmistrz, nie podaje bliższych objaśnień w sprawie, mówiąc, iż do żadnej winy się nie poczuwa, gdyż odbierał z poczty pieniądze na zasadzie legalnie ułożonych dokumentów.

Ks. Krauze, dr. Wiliem i dr. Trzciński, lekarze powiatowi, objaśniają, iż wydali żądane od nich dokumenty o śmierci Stanisława Larwy na podstawie przedstawionego im przez Tomasza Łuszczaka i Meja stanu rzeczy, który wydał się im zupełnie naturalnym i prawdziwym. W ogóle podsądni ci pisali świadectwa z tem przekonaniem, że one są prostą formalnością, którą trzeba było zachować wobec Towarzystwa ubezpieczeń w dobrej zkądinąd sprawie.

Podsądni Dobrzański, urzędnik magistratu, Łabicki, burmistrz i Iwanowski, urzędnik magistratu, przyznają, iż zanadto zawierzyli zaręczeniu Tomasza Łuszczaka i Meja, lecz działali w dobrej wierze, poświadczając podpisy na polisie Towarzystwa ubezpieczeń; według słów podsądnych, podobne poświadczenia nader często jedynie w dobrej wierze bywają dokonywane, a jednak nigdy z tego nie okazały się nadużycia.

Franciszka Łuszczak i Mikołaj Łuszczak, dzieci Tomasza, nie uznają się za winnych; mimowolny udział swój objaśniają nieświadomością.

Podsądna Kucharska przyznaje, iż jeździła do Hrubieszowa, lecz odpiera zarzut, jakoby odbierała pieniądze z Jenty za pośrednictwem Gawlikowskiego, jako wdowa po zmarłym Larwie.

Reszta podsądnych, mianowicie: Torens, Duchiński, Pachuciński oskarżeni o to, iż jako świadkowie udzielili podpisów na deklaracji rzekomego Stanisława Larwy, nie uznają się za winnych i objaśniają, iż tak przywykli do podpisywania w charakterze świadków różnych dokumentów, iż i w rzeczonej sprawie podpisali przedstawione im dokumenty nawet bez rozpatrzenia ich treści.

Wszyscy ci podsądni dodają, że im „nie wypadało" zresztą, jako „wolnonajemnym", nie dowierzać swym naczelnikom, burmistrzowi i kasjerowi Łuszczakowi; gdyby podsądni czytali wprzód to, co mają jako świadkowie podpisać, to—według ich pojęcia—mogliby się narazić burmistrzowi, gdy tymczasem unikają tego, aby szczupłego utrzymania nie stracić.

Torens dodaje przytem, że nie posiada dokładnej znajomości języka rosyjskiego: zaledwie umie „z biedy" się podpisać i jako tako przepisać to, co „każą" w kancelarji, ale nic więcej.

Posiedzenie trwa.

GIEŁDA

Dnia 4-go lipca roku 1883-go.

Z Berlina z zebrań przedgiełdowych doniesiono o szacowaniach rubli na 199.75 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną. Jest to cyfra taż sama, jaką przyniosły wczorajsze notowania urzędowe. Usposobienie jednak w Berlinie, według tychże wieści porannych, było słabe i nie przewidywano ożywienia się działalności w ogóle, a w szczególności co do wartości rosyjskich.

Przy tych warunkach giełda warszawska rozpoczęła swoje czynności po kursach przeciętnych wczorajszych i przy małych zaofiarowaniach postępowała w kierunku zwyżkowym, podnosząc kursa walut obcych do onegdajszej wysokości.

Za weksle na Berlin długoterminowe płacono z początku 50.10, lecz zaraz później 50.12½ i 50.15, krótkoterminowe z początku tylko 50.07½ płacono, zrównały się z poprzedniemi i doszły również w kursie do 50.15. Żądano za jedne i drugie 5017½ —o 2½ kop. wyżej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie tylko krótkoterminowemi dokonano tranzakcyj po 50.02½, tj. znacznie wyżej—o kop. 10—niż wczoraj.

Na Londyn również troszkę drożej. 10.20 za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych żądano, 10.18½—płacono.

Na Paryż żądanie podniosło się o 5 kop. do 40.70, do tranzakcyj jednak nie przyszło.

Na Wiedeń 85.85 żądano, 85.70 płacono. Różnica w obudwu kursach wynosi, w porównaniu z dniem wczorajszym, 10 kop.

Ogół obrotów wekslowych bardzo słaby. Kupowano bardzo niewiele na spekulację, oraz nieco więcej na pokrycia.

Listy likwidacyjne znowu odzyskały poniesioną w ostatnich dniach stratę kursową i podniosły się do 88.40 za większe i 88.25 za mniejsze w żądaniu. Większe kupowano po 88.15, a później i po 88.25. Mniejszemi interesów nie zawarto.

Pożyczka wschodnia bez zmiany 92 w żądaniu—bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie bardzo drogie ciągle: 100.45 za A i B serji I i 100.30 za małe żądano, za serji II A i B—100.35, małe 100.20, za serji III A i B—100.30, małe 100.25. Kupowano z początku B serji I po 100.30, później też same, A i B Serji II i małe serji III po 100.20 oddawano.

Miejskie 96, 93.75, 93.60 i 92.75 w żądaniu; serji I nie kupowano, następnie zaś 93.55, 93.40 i 92.65 płacono.

Łódzkie bez zmiany.

Akcjami żadnych obrotów nie dokonano.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. 80.15 i dalej za weksle na Berlin płacono. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 4-go lipca 1883-go roku.

Targ obficie zaopatrzony, a mimo to sprzedawcy ustępstw żadnych czynić nie chcą.

Wraz z ofiarowanemi partjami z próbek było na sprzedaż 600 korcy pszenicy, 1,000 żyta.

Innego ziarna bardzo mało. Grochu 50, owsa 40 korcy.

Pszenicę kupowano na wiatraki po cenach wysokich, równych wczorajszym. I tak: za wyborową 9 rs. do 9 rs. 30 kop., za średnią 8 rs. 40 kop. do 8 rs. 70 kop. płacono. Pośledniejszej nie było.

Żyto kupowano w znacznych ilościach na wywóz za granicę, pomimo, iż w stosunku do cen zagranicznych ceny u nas są wygórowane. Płacono 5 rs. 70 kop. za wyborowe, 5 rs. 40 kop. do 5 rs. 55 kop. za średnie i 5 rs. 10 kop. za gorsze ziarno.

Oprócz wyżej wzmiankowanych 1,000 korcy żyta, kupili jeszcze kupcy zagraniczni 700 korcy na dostawę krótkoterminową z odstawą do kolei.

Za grochu korzec żądano 7 rs. do 8 rs. 50 kop. bez odbiorców.

Owies 3 rs. 50 kop. do 3 rs. 60 kop.

Dowóz siana i słomy mierny. Ceny niezmienione 33⅓ kop. za pud siana i 25 za pud słomy.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 3-im lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Wertensztajn, — L. Hentschke, hotel Paryski, — Zacharia Ambaras, Pańska 42,—Finkelsztein, Dzika 29,— Certner, — Gustaw Low, hotel Polski lub niemiecki, — Edziatowicz, hotel Saski, — Antoni Nowakowski, Nowy-Świat 4, — Łącki, Królewska, w domu stacji telegraficznej,— Antonina Grąbczewska, Hoża 14B,— Wielobyski, Bednarska 25, — Goldberg, Twarda 9, — Wasiljew, — Engelman,— Fabian Klingsland, — Majewska, Wspólna nr 1, — Izrael Stolarski, Twarda 40, — Żerebko, hotel Saski,—Nauman, Marjańska,—Dla Wajsnoduła, Grzembowska 30, — Górska, Mokotowska 18, — Cywinskiej, Złota 3,— Sokołkow, Złota 19.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Carmen". Jutro: „Kwiat z Tlemcenu" i „Oj młody, młody!". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Żołnierz królowej Madagaskaru". Jutro: „Boccacio".

— **Doktor Wincenty Szyszłło** przeprowadził się w aleje Jerozolimskie nr 28. (2331)

— **Lekcje** dla **oddziału żeńskiego** w szkole pływania Stan. Majewskiego będą miały miejsce codziennie rano, pomiędzy 10 a 12. (2329)

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że posiada na sprzedaż znaczną ilość różnego rodzaju starych przedmiotów.

Mający chęć kupna winni złożyć w biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym wartości kop. 15, najpóźniej do dnia 16-go lipca roku bieżącego.

Warunki sprzedaży wraz z wykazem przedmiotów mogą być przejrzane każdodziennie w kancelarji Dyrekcji w zwykłych godzinach biurowych. —657—

— ***Dentysta H. Judt, Przejazd*** nr **11**, wstawia sztuczne zęby najnowszym systemem po rs. 2. Plombuje złotem, platyną i t. p., wyjmuje spróchniałe zęby i korzenie bez najmniejszego bólu, za pomocą ***gazu znieczulającego***. —2217

Istniejąca od roku 1872
Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA nr 7** (Dom Towarzyst. lekarsk.). Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 9—10. **Tomaszewicz Anna**, chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 9—10. **Dobrski K.**, chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani, Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).
Od 9—10. **Kobyliński F.**, chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.
Od 10—11. **Mayzel W.**, asystent uniwersytetu, choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od 10½—11½. **Belke Teofil**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 11—12. **Bauerertz Adam**, choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od 11½—12½. **Kosmowski W.**, choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od 12½—1½. **Rucker A.**, choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od 1—2. **Erlich Jan**, choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.
Od 1—2. **Thieme A.**, choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.
Od 2—3. **Filipowicz K.**, choroby wewnętrzne. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2—3. **Kramsztyk Zygmunt**, choroby oczu. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 2½—3½. **Perkowski S.**, lekarz ord. szpit. Ujazdowsk. choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie.
Od 3—4. **Brzeziński J.**, chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedziałki, środy i piątki.
Od 3½—4½. **Gutwein J.**, choroby chirurgiczne i zębów Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).
Od 4—5. **Benni K.**, chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —12—

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1864 r.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1-ym (13-tym) lipca 1883 roku, za opłatą od sztuki po

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z kosztami portorji i korespondencji przyjmuje

MAURYCY NELKEN,
—549— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

— Na skutek licznych zapytań mam zaszczyt donieść, że ***nie praktykuję już w Gräfenbergu***, lecz czynny jestem jako ***lekarz naczelny w zakładzie wodoleczniczym Eszterhazybad w Wiedniu***. W czasie ***sezonu letniego*** ordynuję również w miejscowości kuracyjnej ***Baden*** pod ***Wiedniem***. Franzenstrasse 29. —640—

Dr medyc. Lauterstein.

— ***Dentysta Gutzman. Bielańska*** nr **4**. Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —2159—

Do szkoły 4-klasowej prywatnej w Sieradzu, od nowego roku szkolnego potrzebni są

NAUCZYCIELE:

Filolog do wykładu języka rosyjskiego i greckiego i **Matematyk** nauczyciel do klasy przygotowawczej, mogący pełnić obowiązki pomocnika klasowego gospodarza. Wymagane pozwolenie władzy, pensja gwarantowana przez mieszkańców. Posady te mogą być zapewnione na lat 4. Wiadomość o warunkach codziennie w hotelu Litewskim na Nowo Senatorskiej № 5, miesz. № 2 lub u rządcy hotelu albo listownie u przełożonego szkoły w Sieradzu. 2724

Przeprowadzka.

Zamówienia na przeprowadzki i wozy resorowe, po cenach umiarkowanych, przyjmuje fabryka kopert Bratmana, Długa 32 i handel towarów kolonjalnych Gorchowera, Nowy-Świat № 4. 2720

Poszukuje się Lokalu

składającego się z 10 pokoi na piętrze, w alejach, ul. Marszałkowskiej, lub w innych miejscowościach. Wiad. Krakowskie-Przedmieście w litografji p. Fleck. 2709

D. 20 Czerwca b. r., wysłałem pocztą z Koła do Włocławka

2 Weksle po rs. 100,

płatne: 1-szy 28 Sierpnia, 2-gi 12 Września r. b., przezemnie wystawione, na zlecenie p. W. Steinicke, które zaginęły. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot takowych, pod adresem moim, gdyż stosowne zastrzeżenie uczyniono i nikt z takowych korzystać nie może.
2707 **M. Markus w Kole.**

Do najęcia od 8 Lipca, Nalewki 17,

LOKAL

składający się z oddzielnej parterowej oficyny na skład towarów, lub na fabrykę służący. 2706

Który z Panów Stolarzy lub Fortepianistów

w Poniedziałek d. 2 Lipca, między 10—12 w południe, wysyłał po kupno fornierów na ul. Świętokrzyzką № 23, jednego ze swych terminatorów, raczy go wybadać. gdyż tenże chłopiec zawołany w tym samym domu, do przybicia rolki, skradł zegarek złoty, mały, damski, z literami na kopercie A. L. z łańcuszkiem czarnym ze stalą, niezamożnej nauczycielce. Uprasza się o wiadomość w tymże domu, mieszk. 12. 2708

Dla sprzedaży i kupna Dóbr i Lasów

mam polecenie z różnych stron, a zatem proszę pp. Obywateli w tym przedmiocie interesowanych o oferty i opisy.—**V. Kroll**, Warszawa, Królewska № 3, mieszk. 16. 2683

Rs. 3 nagrody,

za odprowadzenie zaginionej w d. 1 b. m. **suki duńskiej**, popielatej, 4-miesięcznej, Senatorska, Skład **Szczotek i Pędzli Aleksandra Feista.** 1893

Potrzebna jest osoba w średnim wieku

do prowadzenia gospodarstwa

domowego u pojedynczego człowieka na wsi z kaucją, nieposzlakowanej konduity. Adresy składać do Kantoru Kurjera Warsz., pod nazwiskiem A. Ostrowski. 2721

Bony francuzki

z Paryża sprowadzone, zaopatrzone w świadectwa moralności, są do umieszczenia zaraz za 150 rs. rocznie. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost Ś-go Krzyża.

Nauczycielka niemka

z doskonałą znajomością ruskiego, do umieszczenia, za małe wynagrodzenie, oraz **Nauczyciel** z konwersacją francuzką, niemiecką, ruską i wyższą muzyką. 1911



FAETON

zupełnie nowy, bardzo gustowny, jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: b. Zamek Królewski, u Urzędnika Kozerskiego, 2723

☞ BIURO moje z d. 4 Lipca r. b. **przeniesione zostało** na ulicę **Marszałkowską Nr 41**, 1 piętro, wprost byłej fabryki „Laferme“. 1907

Franz Gehrke.

80 tłustych skopów

do sprzedania. Wiadomość ul. Przejazd № 7, albo wieś Małocice, 4 mile za rogatką Makrymontsą. 2717

MIESZKANIE

przy ulicy Pięknej i Alei Ujazdowskiej № 11, składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni, do wynajęcia każdego czasu, za rs. 1,200 rocznie, bez stajni i wozowni, za rs. 1,050 rocznie. 1905

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż
1) Majster studniarski, **Karol Henryk Schaffmann**, kawaler, zamieszkały w Hiszaliszkach, w Król. Polsk., pochodzący z Strasburga, syn żyjącego w Strasburgu stolarza Henryka Schaffmann i tamże żyjącej żony ostatniego Joanny z Biebelów i
2) Panna **Jenny Eliza Kreuzer**, zamieszkała w Strasburgu. córka żyjącego w Strasburgu właściciela domu Fryderyka Augusta Kreuzer i tamże żyjącej żony ostatniego Augusty z domu Trossin; — zamierzają wstąpić w związki małżeńskie.

Ogłoszenie niniejszej zapowiedzi winno być uczynionem w mieście Strasburgu i w „Kurjerze Warszawskim“.

Strasburg, Pr. Zach., d. 28 Czerwca 1883 r.

1902 **Urzędnik Stanu Cywilnego.**

Kantor Domu Bankierskiego,
HEINR. HALBERSTAM,

przeniesiony zostaje z d. 8 Lipca r. b., na ul. **Żabią** Nr **5**, dom p. Jana Bersohn. 1903

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 4-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.17½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 20	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 85	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 45	—.—
m.	100 30	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 00	—.—
„ „ „ II	93.70	—.—
„ „ „ III	93 60	—.—
„ „ „ IV	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.40	—.—
małe.	88.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 00	—.—
II „ „ rs. 100	92.00	—.—
III „ „ rs. 100	92.00	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	112.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	314.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	314.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	163.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	510.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 16⅔.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 129⅙.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 87½.
Od listów likwidacyjnych kop. 36⅔.

TARGI „na placu Witkowskiego“.
Dnia 4-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	k o p i e j e k			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	840	870
„ „ wyborowa .	—	—	900	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	570
„ średnie	—	—	540	555
„ wadliwe	—	—	—	510
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	350	360
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	700	850
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	33	—	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 3-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 138 — 148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.
Żyto wyborowe 93—96, średnie 89—92, ordynaryjne 85—83.
Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 99—103, średni 92—98, ordynaryjny 85—90.
Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 140—168, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:
z dnia 4-go lipca 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60.
wiadro rs. 7 kop. 99¼

LEKARZ

zdolny i młody, pożądany jest do osady Filipowa, Suwalskiej gub. Mieszkańcy dają 300 rs. rocznie i mieszkanie. Okolica ludna i bardzo zamożna. Bliższa wiadomość u aptekarza K. Niedziałkowskiego w Filipowie. 2722

Od Wtorku 3 Lipca, trwać będzie dni 4

Wyprzedaż
2688
Perkali ruskich b. tanio.

Hotel Brühlowski 2-gi sklep od Niecałej.

RS. 10

otrzyma ten, kto odniesie, lub da znać o lasce fiszbinowej, czarnej z gałką srebrzoną wyobrażającą **węża i panterę**, która to w d. 25 z. m. zginęła z mieszkania, przy ul. Zielnej № 34, mieszk. 10. 1904

Kawiarnia i Mleczarnia

lat 6 egzystująca, jest zaraz do odstąpienia, za bardzo nizką cenę. Tłomackie № 3. 2719

MEBLE.

Sprzedaje różne Garnitury, Szeslongi, Kozety, Sofy, Stoliki do kart, Gzemsy z rozetami, do firanek, po rs. 1, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty tapicerskie i dekoracyjne, tak w miejscu, jak i na prowincji, po cenach bardzo umiarkowanych. Tapicer **Ruszczyński, Orla № 12.** 2715

Na niżej podane №№

Kalendarza Przyjaciel Ludu

na rok 1883,
przypadają na premja piękne oleodruki
w złoconych ramach:

№ 781 „Konstantynopol".
№ 1300 „Żółkowski pod Cecorą".
№ 1736 „Chodkiewicz".
№ 1919 „Jerozolima".
№ 3795 „Wenecja".
№ 5100 „Praga Czeska",

które są do odebrania w Księgarni W. Olawskiego, Świętokrzyzka № 11. 2710

W domu № 26/2424, przy ul. Nowolipie, d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1883 r., rano, sprzedawane będą przez licytację różne ruchomości i



krowa dojna. 2712

W przejściu z sieni prowadzącej do Teatru Rozmaitości pod filarami, ku Kasie Teatru Wielkiego, zgubiono

Portmonetkę,

w której znajdowało się 5 rs., nieco drobnej monety i weksel wystawiony przez Zericha, na imię Franciszka Oswalda poręczony przez Lehra płatny w Kwietniu 1883 r. Łaskawy znalazca raczy, zatrzymawszy sobie pieniądze, zwrócić do Kantoru Kurjera. portmonetkę i weksel, z którego użytku mieć nie może, albowiem odpowiednie zastrzeżenia zostały, gdzie należy poczynione. 1899

Rymarze

potrzebni są do pracowni pasów do maszyn. W. Rudnicki, Wierzbowa 4. 2718

ZNALAZCĘ

zgubionych w ubiegłą Niedzielę rs. 450 gotówką i rs. 1,200 w listach likwidacyjnych Królestwa Polskiego, za № 25771, 48315, 31710, 34811, 2430 i 125266, proszę, ze względu na to, iż zguba ta stanowiła jedyny fundusz mój i listy są bez kuponów, a obecnie zakwestjonowane, zatem dlań żadnej nie mogą przynosić korzyści, aby je zechciał po zatrzymaniu sobie, podług własnego uznania nagrody ze znalezionej **gotówki**, złożyć pod adresem: Ew. Zb., Nowogrodzka 23, mieszk. 10. 2714

Rs. 1,000 lub 1500

zaraz potrzeba na wyborną hypotekę majątku 25-włókowego z lasem, 1/6 wartości w gub. Warszawskiej. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera, pod nazwiskiem A. Lipiński. 2711

Wykwalifikowany

Kapelmistrz z Drezna

grający na różnych instrumentach i posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje miejsca w służbie wojskowej. Wiadomość Pańska № 1, u p. **Adolfa Sznejwais.** 2713

Wykształcona Niemka

poszukuje lekcyj za obiad, lub za opłatę. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście 43. 2690

Ostrzegam niniejszem, iż żadnych długów za męża mego Antoniego Głowickiego, płacić nie będę.

Wiktorja Głowicka. 2716

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Nauczycielka wszechstronnie wykształcona, z wyższą muzyką i francuzkim, życzy natychmiast posady. 10338

Niemka dobrze wychowana, z dobrego domu, poszukuje miejsca za bonę do dzieci w Warszawie. Leszno № 50, m. 11. 10351

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, krawatów, strojów. 8207

Stancja dla dwóch uczni z wstępnej, 1-ej lub 2-giej klasy, za przystępną cenę, w blizkości gimnazjum 4-go i 5-go, z zapewnieniem pomocy w naukach i rodzicielskiej opieki, Hoża № 18A, mieszkania 26. 1353

Bona niemka znająca dobrze swój język i umiejąca szyć, potrzebną jest zaraz, pod № 11, mieszkania 1, Elektoralna. 10304

Nauczyciel języka niemieckiego, udziela lekcyj tegoż języka na godziny, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Długa № 32, w gmachu szkolnym, od 10-ej rano do 2-ej po południu. 1381

Nauczyciel w starszym wieku mogący przysposobić ucznia do 4-tej klasy filologicznej, potrzebny. Ogrodowa № 42, m. 19, od godziny 2—5 po południu. Waruuki sam poda na miejscu. 10328

Marja Matuszewska, Leszno 28, przełożona pensji żeńskiej zawiadamia, że zapis uczennic odbywa się codziennie. Tamże przygotowanie do egzaminu przez wakacje. 9529

Nauczyciel szkoły realnej izraelskiej przyjmuje uczniów na stałe pomieszczenie, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach. Uczniowie oprócz pomocy w naukach szkolnych, mogą korzystać z języka hebrajskiego i z innych nauk nie wchodzących w zakres szkolny. Nadmienia przytem, że przysposabia uczniów do gimnazjów szkół realnych i innych zakładów naukowych. — S. Halpern. Wielka № 18, róg Świętokrzyzkiej; od św. Jana, Dzielna 3. 10206

Francuz 8-letni, jest do towarzystwa podczas wakacyj, na wieś, blizko Warszawy. Nowy-Świat 4, u p. Mrozskiego. 1402

Student kończący medycynę w Warszawie, kurlandczyk, życzy wyjechać z chorym do wód lub jako korepetytor na wieś. Adresy składać w kantorze Kur. pod lit. E. B. 10445

Rodowita francuzka poszukuje miejsca na wsi albo lekcyj. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. F. 10448

Korepetytor potrzebny jest zaraz z 4 v. 5 klasy uczeń, pożądany na stałego. Sienna № 27A, mieszk. 8. 10465

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj języków starożytnych i ruskiego, oraz przygotowuje kandydatów do gimnazjum; tenże poszukuje zarządu domem. Wilcza № 22A, mieszkania № 3. 10436

Przez wakacje przysposabia się w domach prywatnych i u siebie chłopców do 1-ej klasy, panienki i do wyższych klas. Senatorska № 18.—Szkoła. 10417

Student rygskiej politechniki oddziału handlowego udziela nauk, w zakresie szkoły realnej, oraz przygotowuje do Vorschule. Wiadomość: Chmielna 21, m. 2, od godziny 2-ej do 7-ej. 10437

Lekcje języka francuzkiego najsumienniej wykładane w domu i na mieście. Wiadomość: Nowy-Świat 35, mieszk. 6, od 5—7.

Przyjmuję obowiązki nauczyciela domowego na wsi przez czas wakacji, bezpłatnie. Patent szkoły realnej. Oferty sub. Z. 6 w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1898

Lekcje muzyki udziela na mieście lub u siebie osoba inteligentna podług zasad Instytutu Muzycznego po kop. 30 za godzinę. Nowogrodzka № 20A, mieszkania 14. 10486

Nauczycielka z doskonałym francuzkim, muzyką wyższą i śpiewem, może znaleźć natychmiastowe pomieszczenie na prowincji pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 10487

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów z korepetycją. Ulica róg Brackiej i Chmielnej № 19. Trzcińska. 9929

Posady i prace.

Człowiek w sile wieku, katolik, z kaucją i rekomendacją, pragnie przyjąć zarząd większego domu, oraz zająć się wszelkiemi interesami. Wiadomość: Waliców № 1, m. 2.

Potrzebny jest zaraz subjekt handlowy zaopatrzony dobremi świadectwami, oraz władający dobrze językami polskim, ruskim i niemieckim. Wiadomość w fabryce luster przy ulicy Miodowej № 1. 10295

Introligator może znaleźć stałe zajęcie w zakładzie introligatorskim № 6, Oboźna.

Potrzebny jest kucharz zaraz do gubernji Kijowskiej. Ulica Włodzimierska № 14, mieszk. 6. 10397

Gospodyni potrzebną jest na wieś, w średnim wieku, z dobremi świadectwami znająca się praktycznie na gospodarstwie i umiejąca szyć na maszynie Singera. Wiadomość róg Oboźnej i Sewerynowa u szwajcara w zakładzie. 10376

Do fabryki gorsetów Habicha Miodowa 6, potrzebne panny znające krawieczyznę.

Do bielizny potrzebne zaraz panny do maszyny i do dziurek. Mokotowska № 1a, mieszk. 3. 10361

Do zarządu gospodarstwa przemysłowego, potrzebnym jest mężczyzna lub kobieta, posiadający paręset rubli kaucji. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 3. 10349

Potrzebny uczeń 15-letni, chociażby zaraz do kantoru agenturowo-komisowego interesu. Wiadomość Chmielna 32 w sklepie mydlarskim, 10369

Panna potrzebna jest zaraz do domu prywatnego do krawieczyzny. Ulica Przyrynek № 5, 2-e piętro, mieszk. 4. 10398

Panny do krawieczyzny potrzebne są zaraz do pracowni M. Sangarskiej. Aleksandrja № 6. 10379

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione i podręczne, do krawieczyzny. Twarda № 8A, mieszkania 15. 10319

Do zakładu fotograficznego potrzebny jest chłopiec do nauki lat od 13 do 15 liczący. Wiadomość ulica Niecała № 12. 10310

Uczeń szkoły handlowej pragnie znaleźć na czas ferji jakiekolwiek zajęcie bezpłatne, byle mógł korzystać z konwersacji niemieckiej. Adresy pod literami J. K. W. w kantorze niniejszego pisma uprasza się. 10269

Potrzebny jest uczeń do magazynu bławatnego L. Falęcbiego i syna Niecała 12.

Potrzebny jest zdolny czeladnik cyzlerski i ślusarski. Róg Gęsiej i Okopowej № 18, u mechanika. 10333

Panny podręczne i do nauki potrzebne do pracowni. Zabielskiej. Zielna № 18, m. 2, na dole. 10419

Potrzebna jest panna dobrze umiejąca szyć na maszynie, oraz i zdolne do staników. Leszno № 18, mieszk. 40. 10420

Panny potrzebne są do sukien, zdatne, podręczne i do nauki. Ulica Bednarska № 7, mieszk. 24. 10421

Ekonom z dobremi świadectwami potrzebny zaraz do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Krucza № 12 nowy, mieszk. 15.

Potrzebny jest chłopiec od lat 16-tu na praktykę do składu wędlin. Wiadomość ulica Świętojańska № 2/2. 10434

Panny potrzebne są do sukien, zdatne i podręczne. Pańska 4, mieszk. 34. 10464

Czeladnik ślusarski potrzebny. Marjańska № 2 bez litery. Wiad. u stróża domu.

Panny do spódnic potrzebne są zaraz. Ul. Zakroczymska № 5. 10460

Panny potrzebne są, kompletnie uzdolnione do staników i spódnic w magazynie H. Muklanowicz. Nowy-Świat № 68. 10454

Potrzebną jest maszynistka do bielizny, na maszynie Singera. Ul. Twarda 17, mieszkania 19. 10451

Potrzeba dwóch uczniów, do cukierni J. Zawistowskiego, plac Bracki. 1397

Młody człowiek, który pracował przez lat 8 w kilku pierwszorzędnych handlach żelaznych w Warszawie, znający dokładnie języki: polski, ruski i niemiecki, jakoteż buchhalterję, poszukuje miejsca od 1 Września lub Października, w kantorze fabrycznym lub komisowym. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. E. R. A.

Potrzebna panna do maszyny Singera i kilka panien do krawatów i specjalistka na kamizelki i na białe, do domu w fabryce. Tłomackie № 2. Fr. Bock. 10490

Wspólnik potrzebny z kapitałem od 6,000 do 7,500 rs., do interesu już rozwiniętego na Królestwo i Cesarstwo, może być także kobieta. Gwarancja kapitału najpewniejsza. Wiadomość: kiosk, przy Koperniku. Krakowskie-Przedmieście. 1400

Potrzebną jest zaraz uzdolniona osoba do kroju sukien w magazynie K. Krąkowskiego, ulica Czysta № 4. 1389

Łukasz Rak, kawaler, w średnim wieku, w każdym czasie poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd. Władający językami: ruskim, polskim i niemieckim, mający świadectwa chlubne i rekomendacje. Wiadomość: ulica Widok № 10, mieszkania 14. 10480

Potrzebne są panny do cienkiej maszyny pończoszniczej, za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia pończoch, Świętojerska № 22. 1391

Potrzebną jest panna służąca znająca dokładnie krawieczyznę oraz krój, zaopatrzona w dobre świadectwa. Zgłosić się może do pani Lesser, Aleja Ujazdowska № 11.

Potrzebne maszynistki do bielizny, do dziurek na sztuki. Śliska № 12, stróż wskaże. 10433

Człowiek w średnim wieku, poszukuje miejsca, jako tokarz do cukrowni w Królestwie Polskiem lub Cesarstwie Rossyjskiem. Adresy pod lit. K. S., uprasza przesłać do Biura Ogłoszeń, Senatorska 18. 1399

Panny uzdatnione do szycia bielizny na maszynie, poszukuje szwalnia Pauliny Reich ulica Chmielna № 17. 10482

Niezamożny uczeń, nie mający się czem utrzymywać, poszukuje jakiego zajęcia, dwu lub trzy godzinnego. Łaskawi pracodawcy raczą, adresy sw oznaczone lit. W. Z. zostawić w Kantorze Kurjera. 10484

Potrzebne są zaraz panny zdatne do sukien i jedna do kapeluszy na wyjazd do Radomia. Wiadomość: gmach teatru wielkiego № 19, mieszkania № 18, 2-gie piętro, między godziną 9 a 10 rano. 10467

Do pracowni sukien i okryć Okęckiej, ul. Zielna № 34, potrzeba zaraz kilka panien uzdolnionych, za dobrą płacą i na żądanie z obiadem. 1392

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania kareta i powóz, eleganckie, mało używane. Wiadomość Leszno № 51 u stróża. 10402

Do sprzedania fortepian krótki czarny o 6 oktawach. Śliska 10, mieszk. 15. 1383

Fortepian pół siódmej oktawy krótki, z trzema szprejcami, karnes klapą jest do sprzedania za rs. 180. Mokotowska 21, róg placu św. Aleksandra. 10384

Za rubli 12 sprzedaję się kompletny garnitur mebli koszykowych w dobrym stanie. Ulica Hoża № 14B, mieszk. 18. 10422

Encyklopedja powszechna duża Orgelbranda jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie pana Glücka. Plac św. Aleksandra № 12. 9950

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10321

Różne obrazy olejne, w ozdobnych i zwyczajnych ramach do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku obok statuy Kopernika. 10176

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka, do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kredens, kozetka, 6 napoleonek, szeslong, stół jadalny bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 10314

Potrzebny jest na wieś wolant na resorach dobrej budowy. Kto ma zechce zgłosić się pod № 14. Świętokrzyzka do Zeidlera lokaja. 9982

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania meble rozmaite jako też i ca. Bgospodarstwo kuchenne. Wiadomość róg Bracкiej i Chmielnej u stróża Antoniego № 19.

Z powodu wyjazdu jest do zprzedania porcelana francuzka pozłacana, dwie tace ozdobne i inne rzeczy. Nowy-Świat № domu 23, mieszk. 12. 10315

Fortepian z braku miejsca sprzedaję, wynajmuję. Wspólna 34, mieszk. 16. 1379

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół. Wiadomość: Sienna № 11, mieszk. № 1, front Złota № 13A. № 9 w prawej oficynie. 10300

Mebli garnitur stylowych, sofa, szeslong, otoman do sprzedania. Ulica Królewska № 19, mieszkania 2. 10336

Meble salonowe czarne, takież lustra z konsolami, mało używane, biurko na szafkach, do sprzedania tanio. Włodzimierska 4. m. 10.

Jest do sprzedania komoda antyk z czasów Ludwika XV, garnitur francuzki, fotel bujający i łóżko na sprężynach; tamże potrzebną jest panienka do wykończania pończoch. Włodzimierska № 4, mieszkania 15. 9777

Tanio! do sprzedania: książki, staroświeckie biurka, zegary, bronzy, porcelana, pierścionki z brylantami; obrazy olejne i akwarelle. Leszno 37, mieszk. 13. 8893

Fortepian, meble, suknie, z powodu wyjazdu sprzedaje. Złota № 21, m. 31. 1337

Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne. J. Billing, Marszałkowska № 57. 1256

Szafy sklepowe cukiernicze z powodu gruntownej restauracji lokalu wraz z kontuarem za cenę przystępną w kompletnie dobrym stanie są do sprzedania. Wiadomość ulica Leszno № 28 w cukierni. 10217

Jest do sprzedania szafa i komoda jesionowe, prawie nowe, skrzypce koncertowe, dwie gitary, za przystępną cenę. Wiadomość Chłodna № 21, w dystrybucji. 10278

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, szare, crême i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Świat № 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Do sprzedania kocze z fordeklami i faetony, nowe i używane. Leszno № 35. 9894

Są do sprzedania po nizkiej cenie meble i sprzęty domowe. Nowy-Świat № 46, m. 6, od 10 do 3. 10370

Meble do sprzedania utrechtowe za 60 rubli. Długa № 75, stróż wskaże. 10357

Garderoba damska, bielizna, pościel, meble są do sprzedania. Szpitalna № 2, mieszk. 7. 10350

Fortepian Kralla prawie nowy do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 3. 10348

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro mezkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 10287

Wałach maści karej de sprzedania w koszarach lejb gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codzień, stajenny Geszka wskaże. 9577

Do sprzedania nożyce introligatorskie, za rubli 30. Mostowa № 3, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania z przyczyny zmiany i zmniejszenia mieszkania, garnitur kryty, portjery z kilku pokoi, firanki piękne, gzemsy czarne i orzechowe, dywanów kilka dużych i małych, lampy, serwety i rozmaite sprzęty ozdobne, dwie szafy wielkie orzechowe pięknej roboty, dwie mniejsze do bielizny, otomana duża otwierana i 4 wschodnie krzesła, napoleonek 6, krzesełka czarne fantazyjne, para łóżek pięknych: jedno pojedyńcze orzech mat, razem z blejtramem włosianym, biurko, bibljoteka dębowa rzeźbiona, tualeta damska, dwie szafki nocne, umywalka, oleodruków kilka i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, drugi dom od rogu **Brackiej, stróż wskaże, od g. 10—8.** 10335

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10345

Tanio do sprzedania landszafty, 3 garnitury mebli, tualeta, zegar ścienny, duży stół z trzema szufladami, szafka do bielizny, wazon marmurowy, piecyk zagraniczny. 2 wiedeńskie maszynki do kawy i ławeczka wyściełana do przedpokoju. Niecała № 4, mieszk. 3. 10430

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbierane, biurko, tremo, garniturek napoleonkowy, lustra, kredens, szeslong, stół jadalny z krzesłami, łóżka, żardinierki, firanki z gzemsami, oleodruki. Złota № 10, mieszk. 15, lewa oficyna, na dole. 10488

Kwity lombardowe kupuję na dogodnych warunkach. Solna 15, m. 7. 10425

Meble oraz sprzęty gospodarskie, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Ulica Podwal № 32/511. 10491

Meble tanio. Kilka garniturów mało używanych, 1 utrechtem kryty, oraz 2 czarne pokryte jedwabiem i utrechtem i inne meble. Miodowa № 13 u tapicera. 10441

Fortepian zupełnie nowy, najnowszej konstrukcji, za umiarkowaną cenę do sprzedania; drugi do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa № 3, mieszk. 17. 10477

Wyprzedaż różnych mebli, obstalunki wszelkie przyjmuje. Bednarska № 13. — Stolarz. 10456

Fortepian koncertowy fabryki Blüthnera, mało używany, jest do sprzedania za 750 rubli w Radomiu. Wiadomość w cukierni Everta. 10461

Lodu około 4,000 pudów razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Praga № 156/7 w składzie wódek. 10453

Do sprzedania: 2 szafy do sukien, parawan, sofka, stolik, krzesełka, pościel i śliczny pinczer. Krakowskie-Przedmieście № 14, naprzeciw Ś-go Krzyża, w sklepie pieczywa. 10442

Meble wszelkiego rodzaju, nowe i używane po zwiniętym magazynie niżej kosztu; oraz sprzęty domowe i kuchenne z powodu wyjazdu wyprzedają się. Bracka № 7, m. 3

Garnitur czarny salonowy, lustra, garnitur gabinetowy, szafy rozbierane, kredens, stół, krzesła, otomanka, biuro dębowe, biurko damskie, łóżka bogate francuzkiego fasonu, szafki nocne, umywalnia, toaleta elegancka, szeslong, etażerki ścienne, krzesełko dziecinne, obrazy, kolumny czarne, lampy: salonowa, wisząca i ścienne, żyrandol i inne sprzęty mało używane do sprzedania. Sienna № 3, m. 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 10255

Meble orzechowe i dębowe, z sześciu pokoi, mało używane całe urządzenie lub częściowe do sprzedania. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, mieszk. 41, przy ogródku.

Dubeltówka Lankastra do sprzedania, misternej roboty, znakomicie bijąca, razem z wszystkiemi przyborami myśliwskiemi również, może być sprzedana cetera irolandka 10-miesięczna, okazowej piękności, przysposobiona do pierwszego pola, pochodząca ze słynnej psiarni. Wiadomość: kiosk, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 10312

Do sprzedania łóżko mahoniowe z materacem, szafy, stoły, umywalka z porcelaną, rolety prawie nowe, sprzęty gospodarskie, nizka cena. Nowy-Świat № 4, mieszk. 30, od 10 do 4. 10411

Kanapa i dwa fotele do sprzedania bardzo tanio. Ulica Widok № 14 u p. Mike.

W dobrach Biskupice, stacja pocztowa Trąbczyn, powiat Koniński, gubernia Kaliska, jest na sprzedaż Schnellaüfer ogier skarogniady, czystej krwi angielskiej, zdatny do rozpłodu, pochodzący ze stajni barona Ed. v. Oppenheim urodzony w 1874 po Blue Gown z Dame Quickley po Voltigeur (zapisany w Allgem: Deutsches-Gestüt Buch Band VII Seite 40). 10382

Szafy 2 dębowe, 2 orzechowe, najświeższego fasonu francuzkiego do sprzedania, ceny nizkie. Dzielna 9a, mieszk. 8. 10395

Interesa handl. i majątk.

Rs. 5000 potrzeba na spłatę pierwszego numeru hypoteki. Nowolipie 20, front, trzecie piętro od godz. 2 do 5. 10340

Sklep mydlarski, w dobrem miejscu, ktoby miał do sprzedania od Św. Jana, zostawi ofertę w kantorze Kurjera pod lit. A. 10.

Dom nowy z komfortem zbudowany, blizko pl. św. Aleksandra do sprzedania, lub zamiany na majątek ziemski. Szacunek 150,000 rs., wierzytelności 80,000 rs., oraz potrzebna jest pożyczka od 15 do 25.000 rs. po Towarzystwie. Wiadomość: Szkolna № 4, lokalu 2, na parterze, od 10 do 12. 10479

Sklep wiktuałów zaraz jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 37. 10367

Jest do sprzedania szafa mahoniowa rozbierana. Ulica Hoża № 24, mieszk. 8. 10374

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania. Ciepła № 2a. 10282

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, ul. Długa № 53 (po 7-ym Lipca róg Leszna i Solnej). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa, prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1185

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Leszno № 50. 9979

Wspólnik z kapitałem rs. 8,000 potrzebny jest do rozszerzenia interesu przy pryncypalnej ulicy, dobrze procentującego. Gwarancja pewna. Chmielna № 25, m. 7. 9975

Magle angielskie nowe do sprzedania, miejsce wyrobione. Ulica Grzybowska № 57.

Sklep mydlarski i farb do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda № 28a. 10225

Rs. 4,500 do ulokowania na 1-szy № po Towarzystwie. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, stróż wskaże. 10463

Sklep wiktuałów do odstąpienia z powodu pilnego wyjazdu. Ulica Twarda № 39. Wiadomość w tymże sklepie. 10459

Z powodu nagłego wyjazdu sklep spożywczy do odstąpienia. Sienna № 3. 10458

Rs. 2,200 do wypożyczenia zaraz. Marszałkowska № 56, w dystrybucji. 10457

Sumy około 7,000 i 11,000 rs. są do wypożyczenia na długoletnią lokację, tylko na 1-szy № hypoteki w Warszawie po Towarzystwie Kredytowem. Porozumieć się można: Wspólna № 6 domu, mieszkania 18. 10449

Za 1,800 rs. cukiernia w mieście powiatowem, z rekwizytami wszelkiemi i urządzeniem do sprzedania w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3.

Dla interesu technicznego poszukuje się zaraz małego kantoru ze składem i warsztatem w dobrem położeniu o ile możności w podwórzu za nizką cenę. Oferty pod R. G. składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. 1394

Posesja w mieście powiatowem z wygodnym o 4-ch pokojach domem, z kuchnią, przedpokojem i werendą, ogrodem (2 morgi 67 prętów) fruktowym, warzywnym i kwiatowym, zabudowaniami gospodarskiemi, oparkanieniem, 2-ma krowami, umeblowaniem i sprzętami, do sprzedania za rs. 3500 w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3. 1396

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Leszno № 45. 10474

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie. Hoża № 13. 10476

Blaczarnia ze wszystkiemi przyrządami do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Grzybowska № 60. 10481

Sklep wiktuałów z dystrybucją, sprzedaje w skutek słabości żony, przy ulicy Siennej № 19. 10485

Sklep duży mydlarski, norymberski, dystrybucyjny i kolonialny z eleganckiem urządzeniem wraz z obszernem mieszkaniem, z dwuletnim kontraktem, z przyczyny zmiany interesów, z dobremi warunkami jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w tymże sklepie. Leszno № 36. 10424

Są magle do sprzedania. Wiadomość ulica Orla № 7. 10426

Sklep rękawiczniczy i galanterja, z wystawą i urządzeniem gazowem do sprzedania w każdym czasie przy ulicy najpryncypalniejszej. Reflektanci zechca swe adresy zostawić w kantorze Kur. War. pod lit. J. J.

Plac a raczej ogród przy ulicy Hożej do sprzedania. Podwal № 14, p. Grzymała.

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep z urządzeniem i pokojem na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Przejazd № 11, mieszk. 8. 10418

Sklep korzenny jest do odstąpienia w każdym czasie z towarem i urządzeniem za przystępną cenę, kontrakt trzyletni, komorne z mieszkaniem rs. 370. Ul. Chmielna № 31.

Majątek włók $47\frac{1}{2}$ bez służebności przy kolei do sprzedania lub zamiany na dom. Żądaną jest pożyczka 5,000 rs. na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego Długa 16.

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z powodu prędkiego wyjazdu. Marszałkowska № 18 i róg Nowogrodzkiej, sklepu № 10. 10104

Za gotówkę. Ktoby miał do sprzedania majątek ziemski od 20 do 30 włók w dobrej glebie z dobremi budynkami i inwentarzami, dobrze zagospodarowany bez służebności, blizko kolei z lewej strony Wisły położony. Zechce z wyłączeniem osób trzecich opis i warunki przesłać pod adresem. W. Brusiklewicz, ulica Grzybowska № 34 w Warszawie. 10313

Magle angielskie do sprzedania, za przystępną cenę. Wolska № 20. 1377

Willa w Sielcach za Belwederską rogatką do wynajęcia i do sprzedania, w ładnem położeniu. Wiadomość: Nowogrodzka 31, mieszkania 16. 10292

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Chmielna № 18. 1376

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. w blizkości Saskiego ogrodu. Wiadomość: Złota 5, mieszk. 31, do g. 10 rano i od 5—7 wieczorem.

Królewska 37, naprzeciwko pałacu Grancowa różne sklepy z mieszkaniami od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. 10233

Na letnie mieszkanie. W domu murowanym w ogrodzie 4 pokoje i przedpokój. Wiadomość w składzie herbaty F. Krupeckiego, Leszno. 10318

Lokale pomniejsze i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 10322

Na bawarję lub restaurację lokal z ogrodem do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 3. 10298

6 pokoi ze wszystkiemi wygodami i wanny za 680 rs. rocznie. Ulica Widok № 7, dom hr. Ronikiera. 1323

Do wynajęcia od 1-go lipca dwa lokale po cztery pokoje, z przedpokojem i kuchnią; dwa lokale po 2 pokoje, z przedpokojem i kuchnią. Leszno 51. Oraz 3 pokoje z kuchnią na Nowolipiu № 16. Wiadomość Leszno 51 u właściciela domu. 1374

Lokal z pięknym widokiem na Wisłę, złożony z 3 pokoi z balkonem, kuchni z wodociągiem i zlewem, przedpokojem na 1-m piętrze, do najęcia od św. Jana. Ulica Dobra № 1 róg Tamki, pierwszy dom za nowo budującym się. 9922

Jest do odnajęcia od frontu na 2-m piętrze 8 pokoi z kuchnią za rs. 1000; w oficynie na 1-m piętrze 4 pokoje z kuchnią za rs. 360; w oficynie na 3-m piętrze 4 pokoje z kuchnią za rs. 240. Chmielna № 3. 9382

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1883 r. przy rogu ulic: Krochmalnej i Żelaznej № 32, 4 pokoje z kuchnią na 1-m piętrze za rs. 300 rocznie. Wiadomość na miejscu lub u właściciela, róg Żabiej i Żelaznej Bramy № 6. 9969

Zielna № 7 lit A. Od 1-go lipca 8 pokoi na 1-em piętrze i 4 na 3-em piętrze. 9793

Sklep do wynajęcia od 8 Lipca, zdatny na każdy proceder. Można się zgłosić na ulicę Śliską № 42, mieszk. 1. 10242

Letnie mieszkanie, 3 pokoje z używalnością obszernego ogrodu, do wynajęcia w Skierniewicach. Wiad. tamże, u rejenta. 10311

Od 1 lipca 1883 roku w nowo wybudowanym domu są różne lokale do wynajęcia. salon z balkonem, pokój sypialny i przedpokój od frontu niesłychanie tanio, ze zlewami i gazem, sklep na szynk lub na bawarję albo na mydlarski, suteryna na magle. Wiadomość u właściciela domu. Ulica Pańska № 56. 9963

1-sze piętro 6 pokoi, 2-e 5, wszelkie wygody, Sklep. Chmielna 9. 9965

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Wspólna № 4 od placu Aleksandra. 10450

Lokal przy ulicy Senatorskiej № 22 od frontu z balkonem i sześciu oknami, złożony z 3 pokoi, przydatny na kantor, magazyn lub zakład przemysłowy do wynajęcia każdego czasu za rs. 400 rocznie. Wiadomość na miejscu lub w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 18. 1355

6 pokoi, pokoik dla sług, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, z dwoma balkonami, komfortem, lokal suchy i ciepły, z wszelkiemi wygodami, oraz ze stajnią, wozownią lub bez, do wynajęcia zaraz. Wilcza № 15a.

Pokoje trzy z meblami, razem lub oddzielnie do wynajęcia od 9 Lipca. Bracka 5, stróż wskaże. 10478

Letnie i zimowe pomieszczenie ze wszystkiemi udogodnieniami, ze stołem jest w ogrodzie niedaleko od Wisły na Nowej Pradze № 11 i sprzedaje się za cenę przystępną z powodu wyjazdu. 10427

Pokój kawalerski do najęcia za rs. 10 miesięcznie. Próżna 5, m. 6. 10444

Niecała № 12, do odnajęcia, za bardzo przystępną cenę: salon, pokój i przedpokój, dla bezdzietnego małżeństwa lub pojedyńczej osoby. Wiadomość na miejscu, w mieszkaniu budowniczego, od 5-ej do 7-ej po południu. 10230

2 pokoje obszerne, z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, górą wspólną, na 3 piętrze, z widokiem na ogrody i południe, ze zlewem i wodociągiem, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Ulica Ceglana № 1a. 10198

W domu nowo wykończonym przy ulicy Prostej № 1227a w czwartym od ulicy Twardej, przez którą przechodzi tramwaj, są do wynajęcia zaraz lokale z widokiem na obszerny ogród p. Ulricha, z wodociągami, zlewami i balkonami po cenach przystępnych. Wiadomość u rządcy na miejscu. 10307

Lokal obszerny z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, balkonu na 1-em piętrze w oficynie, z wodociągiem, zlewem, waterklozetem za 320 rs. rocznie. Takiż lokal na parterze za 260 rs. Żurawia 33. 10325

Zielna 26, od 8-go Lipca, 5 pokoi z wygodami, 1-e piętro. 10344

Pokój parterowy z dużem frontowem oknem zdatny na proceder, w każdym czasie do wynajęcia. Cena 160 rubli rocznie. Elektoralna № 23. 1387

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, na sześć lub siedem tygodni, przy ulicy Elektoralnej № 18, na 2-m piętrze, za cenę nizką.

Mieszkanie do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, przy pojedyńczej osobie. Nowy-Świat № 53, 2-e piętro, w podwórzu № 20.

Są do wynajęcia dwa pokoje z oddzielnemi wejściami przy porządnej rodzinie może być i ze stołowaniem. Aleja Jerozolimska № 26, mieszk. 13. Wiadomość u stróża domu za Bracką drugi dom. 1390

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Lombard prywatno-udziałowy codziennie wydaje zaliczki na zastaw kosztowności i innych przedmiotów wartości. Nowy-Świat № 41. 1313

Kantor administracji fabryki cukru Ciechanów, z dniem 8 Lipca przeniesionym zostanie do domu Bersohna, Włodzimierska 14.

Osoba młoda życzy znaleźć miejsce w Warszawie do towarzystwa osoby pojedyńczej lub zarządu domu, także na wyjazd do wód. Hoża 16, od 11-ej do 1-ej, stróż wskaże, tamże do sprzedania suknie aksamitna i jedwabna. 10303

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia na 4 miesiące dwa pokoje z przedpokojem, kompletnie urządzone. W razie żądania wspólna kuchnia.—Tamże do sprzedania fortepian mahoniowy Bucholza. Wiadomość u Chwata optyka, Miodowa 10. 10431

Ważne dla dam. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, które wykonywam podług najświeższych fasonów, udzielam także lekcyj kroju, podług metody Głodzińskiego, po cenach bardzo przystępnych. Kilkunasto-letnią praktyką za granicą, jako też w kraju, spodziewam się wszelkim wymaganiom szanownych pań zadosyć uczynić. Była nauczycielka kroju w zakładzie Głodzińskiego, Turczyńska, obecnie Pistl, Graniczna 4, miesz. 6. 1401

Obiady domowe dla osób lepszego towarzystwa. Mazowiecka № 11, mieszk. 17, oficyna poprzeczna parter. 10423

Młoda mężatka pragnie wziąść dziecko do piersi. Wiadomość Łucka № 10 u stróża.

Mamka wiejska z dwumiesięcznym pokarmem jest u akuszerki A. L. przy ulicy Siennej № 5. 10428

Mamki są u akuszerki ulica Biała № 1 domu. 10458

Mamki bez długu. Tamże przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych i wspólnych pokojach. Ulica Marszałkowska № 67. 10483

Mamka ze świeżym pokarmem, bardzo dobrej konduity, pragnie się umieścić w zamożnym domu, może być i na wyjazd. Ulica Hoża № 1, u akuszerki. 10455

E. Wojtanowska z pod № 36 na Chłodnej od 1 b. m. wyszła nie wiadomo dokąd, do dziś jej nie ma. Twarz ściągła, włosy krótkie, suknia szara i szal szary. Ktoby z pp. wiedział, raczy dać znać, lub odwieźć za zwrotem kosztów. 10492

Na rogu Dobrej i Bednarskiej zgubiono w sobotę kilkanaście rubli, wraz z żółtym skórzanym pugilaresem. Oddawca otrzyma połowę znalezionych pieniędzy. Jerozolimska № 30, mieszk. 14. 10462

30 czerwca idąc ulicą Marszałkowską, Żurawią, Kruczą, Nowogrodzką zgubiono pantofel. Znalazca zechce oddać go na Żurawią № 12, mieszk. 3. 10466

Nagrody rs. 15. Ze sklepu p. Hofert, zginęła parasolka z czarnej, gładkiej materji, podszyta białą marseliną, rączka hebanowa, na wierzchu wyrzeźbiony czarny piesek siedzący na poduszce ze srebrną obrożą i łańcuszkiem przeprowadzonym do rączki. Pod pieskiem srebrny monogram. 10452

Nagrody rs. 150. Dnia 1 Lipca przechodząc ulicami: Nowym-Światem, Świętokrzyzką, Mazowiecką, przez ogród Saski do koszar Mirowskich, zgubiono pugilares, w którym znajdowało się rs. 420, oraz inne notatki, 2 bilety na loterję polską. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę, odniósłszy do koszar Mirowskich, do Majora Maczyńskiego.

Piękny 8-miesięczny wyżeł, jest do sprzedania, za rs. 10. Ulica Solna № 16, wiadomość u stróża. 10489

Pies (szczeniak), czystej rasy neufundland do sprzedania. Nowolipki № 3, u stróża Jana.

Zaginął piesek żółty w niedzielę wieczorem, z długim włosem, wabi się Miluś, miał na szyi wstążeczkę niebieską z tabliczką, w okolicy Nowego Zjazdu. Ktoby go odprowadził lub dał wiadomość o nim na Nowolipie № 36 do stróża domu, otrzyma wynagrodzenie. 10364

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy ?) Дозволено Цензурою — Варшава 22 Iюня (4 Iюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.